Nr. 286. Kraków, 16 Grudnia — Niedziela. **Rok 1877.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu,* o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Kotter & Comp.

Kraków 15 grudnia.

Nareszcie jest nowy gabinet francuski. Wszystkie doniesienia wczoraj i dziś rano przez nas otrzymane mówią o jego ukonstytuowaniu się d. 13 b. m. i zapowiadały jego ogłoszenie urzędowe nazajutrz. Dopiero jednak dziś otrzymaliśmy telegraficzne zawiadomienie, że *Journal officiel* ogłosił nominacyę nowego ministerstwa. Skład nowego gabinetu przekonywa, iż Mac-Mahon ustąpił pod względem zastrzeżenia sobie prawa mianowania ministrów spraw zagranicznych, wojny i marynarki; skoro zatem ustała główna przeszkoda do traktowania z nim lewego środka, Dufaure znalazł rękojmię dla siebie i dla umiarkowanej partyi republikańskiej.

Nowy gabinet składają: **Dufaure**, jako jego prezes i minister sprawiedliwości; **Marcère**, minister spraw wewnętrznych; **Waddington**, spraw zagranicznych; **Bardoux**, oświaty; **Borel**, wojny; **Pothuau** marynarki; **Say**, skarbu; **Teissereuc de Bort**, handlu; **Freycinet**, robót publicznych.

Są to wszystko znane imiona: prócz jednego, sami dawni z różnego czasu ministrowie, po największej części doktrynerzy republikanizmu, częścią republikanie nie z zasady, lecz z pobudek stosowności czyli utylitarnych i konstytucyjnych. Gabinet ten znajdzie niewątpliwie większość w obu Izbach, lubo skrajnych stronnictw nie zadowolni. Czy Waddington, twórca ustawy o wychowaniu, nieprzyjaznej katolicyzmowi, dał marszałkowi jakie rękojmie ze względu na stosunki do Watykanu, wątpić wypada, skoro marszałek zniewolonym był zrzec się atrybucyi mianowania poszczególnych ministrów i przyjął pod tym względem rolę króla konstytucyjnego, będąc jednak osobiście odpowiedzialnym, gdy król konstytucyjny nim nie jest. Tej atrybucyi nie mógł zapewne zastrzedz sobie Mac-Mahon, dawszy za wygraną, tak iż Dufaure złożył jednolite ministeryum z liberalnego obozu. Marszałek w ogóle błędne zajął od samego początku stanowisko przy swojej indywidualnej władzy, a określił je w ostatnią środę, mówiąc do deputacyi ze wschodnich departamentów: „Nie jestem ożywiony ambicyą osobistą; do żadnej nie należę partyi: nie jestem ani za hr. Chambordem, ani za hr. Paryża, ani za cesarzewiczem. Utrzymać chcę teraźniejsze instytucye republikańskie do roku 1880 — jeżeli wtedy jeszcze będę.“ Gabinet Dufaura najlepiej odpowiada takiemu wyznaniu marszałka, i dziwić się zaiste wypada, na co było tyle hałasu od 16 maja do 14 grudnia, przez całe siedm miesięcy, żeby do tego wrócić, skąd się wyszło? Cały skutek tych długich i uciążliwych zapasów jest ten, że stronnictwa konserwatywne uległy, a choć radykaliści nie przyszli do władzy, wszelako gdy oni głównie byli dowódzcami sprzymierzonych lewic, zatem znaczenie ich się wzmogło i nie zamknięta im droga dalsza. Mogą oni nawet bez szkody dla siebie wspierać nowy gabinet, aby go bardziej ku swoim widokom nachylać.

Dzień 14 grudnia znaczy stanowczy przełom w polityce Mac-Mahona, od chwili, gdy dał dymisyę Juliuszowi Simonowi i chciał odpowiednio do ustawy o siedmioleciu wziąść ster rządu w swoje ręce. Koniec tego kierownictwa naznaczony jest powołaniem Dufaura. Orędzie, które ma się dziś ukazać, będzie zapewne podobniejszem do mowy tronowej, która program gabinetu nakreśla, niż do mesażu prezydenta, osobiście i bezpośrednio zwykle przemawiającego, a jeżeli orędzie wytłumaczy i objaśni tę długą kryzys, to chyba pod formą sprawozdania historycznego lub dla wytłumaczenia się z tego długiego epizodu, po którym wraca wszystko do tego, co przedtem było.

Nie można czynić Mac-Mahona odpowiedzialnym za to, czego mimo dobrych chęci uczynić nie zdołał; ale na usprawiedliwienie lub tylko wytłumaczenie jego ustępstwa przytoczyć można tę okoliczność, że wzgląd na obecne położenie ogólne nakazywał mu położyć rychło kres sporom wewnętrznym, które pozbawiały Francyę możności zajmowania w Europie roli jej przynależnej. Odzyskanie stanowiska poważnego i poważanego w Europie było właśnie główną przyczyną, dla której marszałek pragnął utrzymać ciągłość w polityce zewnętrznej, aby posada ministra spraw zagranicznych nie zawisła od zapasów stronnictw i przemiennych tryumfów jednego nad drugiem, a tem samem od możebnych zmian gabinetowych. W tym samym celu chciał zatrzymać w swem ręku prawo mianowania ministrów wojny i marynarki, aby nic nie zachwiało i nie wstrzymywało organizacyi militarnej kraju. O ten zaś skopuł rozbijały się wszystkie formacye gabinetowe. Mac-Mahon musiał tu ustąpić doktrynie konstytucyjnej i jej wyznawcom.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 14 grudnia.

(||). Upadek Plewny wywołał znowu obawy i nadzieje. Co się tyczy ostatnich, t. j. widoków pokojowych, nie należy żadnym oddawać się złudzeniom. Turcya — pomimo depesz z Stambułu wojennie brzmiących — każdej chwili jest gotową do zawarcia pokoju, Anglia zaś do podjęcia interwencyi. Rosya nie chce jeszcze słyszeć o pokoju, Austrya zaś i Niemcy nie uważają chwili za stósowną do pośrednictwa. Skreśliliśmy w tych kilku słowach sytuacyę, tak jak odpowiada rzeczywistości i to na podstawie dobrych informacyj. Jeden tylko fakt mógłby przyspieszyć zawarcie pokoju, t. j. wystąpienie czynne Grecyi z żądaniami, których Rosya nie mogłaby żadną miarą spełnić. Twierdzenie to nie jest ani przesadą, ani kombinacyą. Przepaść między planami Rosyi a nadziejami Grecyi jest równie wielką, jak między Rosyą a Turcyą, lubo chwilowo Rosya i Grecya mogą mieć cel wspólny, t. j. zgnębienie Turcyi. Okoliczność, że Rosya nie zadawala się dotychczasowemi sukcesami wojskowemi, powinna wszystkich przekonać, że warunki pokoju nie będą bynajmniej skromnemi. Rosya, jak nam mówią, w tej mierze jest przygotowaną na trudności i przeszkody ze strony Austryi. O wojnie wszelako między Austryą a Rosyą, jak na teraz nie ma mowy, ale okupacya Bośni i Hercegowiny jest ewentualnością możebną, a nawet prawdopodobną. Musieliście spostrzedz, że odpowiedzi i wyjaśnienia hr. Andrassego co do tej ewentualności były wymijające, przynajmniej na publicznych posiedzeniach Delegacyi. Rozumie się samo przez się, że okupacya krajów tureckich przez Austryę w wilią zawarcia pokoju, byłaby początkiem zatargów naprzód dyplomatycznych, a w następstwie za parę lat może i wojskowych z Rosyą. Chwila zdaniem naszem jest bardzo krytyczną. Mowa Dra **Grocholskiego** była znakomitą, prawdziwie polityczną, polsko-austryacką, ale może dopiero kiedyś mgłaby mieć praktyczną doniosłość. Dotychczasowe milczenie koła polskiego w sprawie wschodniej było aktem poświęcenia i zaparcia się, ale wielkie oddało usługi Polakom. W Wiedniu przyjęto nader sympatycznie mowę p. Grocholskiego lubo bezpośredniego wpływu ona mieć nie może.

Obok ugody z Węgrami, najbardziej zajmuje umysły sprawa ustawy wojskowej. Gdyby przedłożenie rządowe dziś dostało się do Izby, z trudnością uzyskałoby większość. Zdaje się atoli, że przedłożenie to nie wcześniej jak w kwietniu, tj. po załatwieniu ugody będzie przedmiotem obrad w Izbie pełnej, a sytuacya zagraniczna będzie tego rodzaju, że wielu deputowanych wiernokonstytucyjnych cofnie się przed odpowiedzialnością, aby w czasie tak groźnym głosować za zniżeniem siły armii austryackiej. Gdyby zaś Izba trwała w uporze swym, sprawa ta może być powodem przesilenia gabinetowego, lub rozwiązania parlamentu.

Jak się dowiaduję, *Morgenpost* tutejsza przeszła onegdaj w posiadanie nowoutworzonej spółki panów Kramer i Kreutz. Zdaje się, że na tę zmianę wpłynęły mowy niektórych kandydatów, miane na zgromadzeniu wyborców we Lwowie, które nawet w najliberalniejszych sferach tutejszych niedobre sprawiły wrażenie. Związku tego wprawdzie dopatrzeć się nie mogę, ale powtarzam tylko otrzymane doniesienie.

Poznań 12 grudnia.

Wyjazd równoczesny naczelnego prezesa i prezesa policyi do Berlina czy z własnego popędu czy skutkiem powołania, zrobił pewne wrażenie w publiczności. Optymiści sądzą, że to skutek wykrycia w Izbie smutnych zejść miejscowych; pessymiści, że to rezultat przepowiedni *Nord. Allg. Ztg* nowych i groźnych środków i przepisów przeciw nam jako katolikom i Polakom. Najbliższa przyszłość oświeci nas zapewne, co nas czeka; tyle pewnego, że żadnych złudzeń w tym względzie u nas niema, byśmy nawet względną swobodę odzyskać mieli. Dziś w monarchii grzechem pierworodnym jest być katolikiem, Polakiem, a że nasze społeczeństwo nosi te cechy trudno się spodziewać ulgi.

Znaczenie interpelacyi posła Stablewskiego, rośnie w wrażeniu, jakie wywarła, o czem świadczą organa liberalne nawet, byle trochę niepodległe, a nawet dzienniki starokatolickie.

Wogóle w Berlinie panuje wyraźnie jakiś rozstrój. Nieobecność kanclerza tak już długa, również ministra spraw zagranicznych, dymisya prezesa Rady kościelnej protestanckiej, wszystko to niepokoi publiczność przewidującą, że w powietrzu wiszą jakieś zmiany, jakiś zwrot; ku czemu, tego nikt przewidzieć nie może, ale wszyscy widzą i uznają nawet, że tak jak jest dziś, z trudnością pozostać może w rozwoju wewnętrznym państwa. Razi już nawet bardzo wielu, że rząd główny, rozstrzygający, w odległej wiosce pomorskiej; że monarcha niema w swem otoczeniu najważniejszego doradcy.

Po wyjaśnieniu nieporozumień, mandanci co do zwołania wiecu prowincyonalnego podjęli znów chwilowo przez się złożony mandat. Tymczasem w okolicy Poznania i po prowincyi wciąż się odbywają wiece, a treścią przemów ucisk Kościoła, fałszywy kierunek szkoły, obecnie zainaugurowany, rezultatem rezolucye i petycye odpowiednie.

Sprawa ta zamierzonego wiecu prowincyalnego, wyjaśnioną została oświadczeniem Koła poselskiego w Berlinie, zupełnie zgodnie z tem, jak w ostatnim liście przewidywałem, że Koło najmniejszych praw nie rości co do życia wewnętrznego w kraju. Zwołujący wiec zbyt literalnie zrozumieli list posła Łyskowskiego nie jasno określony, biorąc zdanie osobiste za zdanie Koła poselskiego. Po wyjaśnieniu pomyłki sądzę, że napowrót mandat podjąć winni i do organizacyi wieca przystąpić. Z tej okoliczności musimy podnieść zasługę społeczeństwa naszego, że chociaż wielu biorąc list posła Łyskowskiego za głos Koła poselskiego, dotkliwie to uczuli, nikt nie pokusił się jak to się dzieje we Lwowie, by podkopać powagę delegacyi naszej w Berlinie, uważając to za rzecz zdrożną w obec posłów mających tak trudne położenie i na obcej arenie działać zmuszonych.

W Kościanie trzy siostry Miłosierdzia dotąd uwięzione; stosunki nasze wogóle w niczem się nie zmieniły. Chorzy, czując bliski zgon, każą się z parafii wywozić, by gdzieindziej umrzeć, a przez to uniknąć obecności ekskomunikowanego pasterza na własnym pogrzebie, i oszczędzić najbliższym procesów i kosztów. Kilka już było takich przypadków.

Wieści o konstytucyi rosyjskiej i tu dochodzą i niektóre zwłaszcza umysły zajmują, ale bynajmniej nie różowo na tę sprawę patrzymy. Konstytucya nie jest też wyrazem, któryby budził jakie nadzieje odetchnienia. Konstytucye nowożytne, centralizujące, a pewnie takiej w Rosyi spodziewać się trzeba, są właśnie dla mniejszości, jak to wciąż doświadczamy, najokrutniejszą formą rządu; gdy większości parlamentarne, a zwykle się to dzieje, zaczną stósować bezwzględność wobec mniejszości, wtenczas już ani o słuszności, ani o sercu i sumieniu mowy niemasz; od r. 48go doświadczamy tego obficie i niech Bóg strzeże braci naszych pod rządem rosyjskim od swobód tego rodzaju.

Poczdam 12 grudnia.

Dowiaduję się w tej chwili z najpewniejszego źródła, że odbywają się czynne rokowania między królem belgijskim i gabinetem niemieckim, aby pod wielu względami ściślej związać Belgię z polityką niemiecką, szczególnie w kwestyi religijnej. Ze strony Belgii prowadzi rokowania jen. Brialmont adjutant i powiernik królewski przybyły przed kilku dniami do Berlina. Odbywa się to po za plecyma gabinetu brukselskiego, a naturalnem tego następstwem, że obecne ministeryum skazane jest na dymisyę, skoro cel rokowań zostanie osiągniętym.

Już w roku zeszłym jen. Brialmont był w podobnej misyi w Berlinie, lecz spełzła na niczem. Przyczyna tego dotąd jest tajemną, lecz później wyjdzie na jaw. Książę kanclerz, któremu wszystko się powodzi obsadził już swemi ludźmi gabinet w Holandyi i zapewne doprowadzi do tego i w Belgii.

Interpelacya co do użycia sum skonfiskowanych królowi hanowerskiemu, nowe odsłoniła przeznaczenie owego tak zwanego *Reptilienfondu;* który jak mnie zapewniają, zaczołgał się i do waszego kraju. Zdaje się, że użyto z niego znacznych sum, aby **przygotować** i ułatwić zakupno pewnych linij kolei żelaznych. Wydatki były w zeszłym roku tak ogromne, że wyniknął nawet znaczny deficyt. Rząd nie tłomacząc się z użycia tych sum, zapewnił, że fundusz pozostał nie naruszony.

Paryż 11 grudnia.

h./l. Zawikłanie coraz większe, a choć na jutro obiecują nam nowe ministerium, trudno dojrzeć, jak Francya wyjść zdoła z tego chaosu bez jakiegoś *deus ex machina.* Marszałek niezaprzeczenie dał wielki krok ku porozumieniu, ale lewica pod naciskiem „komitetu ośmnastu“, w którym jak zwykle góruje wpływ najskrajniejszych jego żywiołów, nie tylko nie odpowiada mu, ale tworzy coraz nowe trudności nie przebierając w środkach. Komitet nieszczeremi i niezgodnemi z prawdą deklaracyami usiłuje zrzucić z siebie odpowiedzialność na barki marszałka, ale to wszystko komedya i żadne ustępstwa nie zaspokoją go, bo istotnym jego celem jest zniechęcić, zniecierpliwić, zużyć marszałka i zmusić go do dymisyi, by potem zagarnąć władzę. Sam fakt, że komitet ośmnastu, który jest krzyczącą anomalią i zupełną negacyą parlamentaryzmu, może istnieć i działać otwarcie, cechuje dostatecznie stan obecny Francyi. Jego organizacya tyleż tyranizująca co rewolucyjna, jawną dyskusyę, w której i mniejszości zostawione prawo głosu, tłumia i zastępuje ją naradami tajnemi, z których wychodzą postanowienia dyktatorskie.

Żądanie marszałka, aby pozostawić sobie wybór ministrów wojny, marynarki i spraw zagranicznych, daje się usprawiedliwić bardzo poważnemi pobudkami. Po pogromie 70go i 71go roku zbrojne siły Francyi jeszcze nie odbudowane, a naprężone stosunki zewnętrzne wymagają szczególnej ostrożności i konsekwencyi. Co będzie, jak i te departamenta służby krajowej pociągnięte zostaną w wir ścierających się stronnictw; co stanie się z armią, kiedy rządzić nią będzie jakobińska reguła, że wojskowość powinna podlegać władzom cywilnym i kiedy się dostanie w ręce jenerałów gambettowskiego autoramentu? Odpowiedź nie trudna: we Francyi niebawem zakwitną hiszpańskie pronunciamienta i nastanie epoka błogiego stanu politycznego, jaki widzimy w republikach południowej Ameryki.

Żal i okrzyk podniesiony w radykalnych dziennikach na zastój w interesach nie mało jest przesadzony i owe „tłumne“ petycye kupców — które nawiasowo mówiąc nie są wcale tłumne — nie powstały-by bez podszczania komitetu ośmnastu. Najpoważniejsze firmy w nich udziału nie wzięły, a niektóre podniosły myśl urządzenia manifestacyi przeciwnej. Handel i przemysł cierpią na całym świecie, we Francyi jednak mniej niż gdzieindziej, a mimo, że przesilenie rządowe i ministeryalne trwa od miesiąca przeszło, handel jedwabny, ta ważna gałąź produkcyi francuskiej, w ostatnim tygodniu bardzo znacznie się podniósł, jak to zapisuje i cyframi wykazuje *Moniteur de soies*, wychodzący w Lyonie i stanowiący w tym przedmiocie niezaprzeczoną powagę. Zima, ten smutny termometr nędzy w wielkich miastach, nie jest dotąd gorszą od innych.

W 9tym okręgu paryskim jako jedyny kandydat do Izby został przedstawiony p. Emil de Girardin. Któżby go nie znał. W długoletniej karjerze przebiegł on całą tęczę barw politycznych a dziś na schyłku życia stał się czerwoniutkim radykałem i jego dziennik *La France* nabity destrukcyjnemi artykułami przedaje się codzień w 100,000 egzemplarzach. Nikt dzielniej we Francyi nie frymarczy prawdą, nie szermierzy paradoksem i oszczerstwem! Od lat 40stu przy każdej sposobności ubiegał się o deputacyę, ale zawsze niepomyślnie. Nareszcie za panowania komitetu ośmnastu i za jego protekcyą dano mu będzie osiągnąć cel gorąco upragniony i w przyszłą niedzielę zostanie on *„le représentant de l'indignation publique“* jak go już wyborcy paryscy nazwali. *Signum temporis!*

Z Londynu doszła nas wiadomość o zejściu jednego z naszych weteranów z 31 roku. Umarł tam major Jan Giełgud, brat jenerała w 83cim roku życia, pozostawiając dwóch synów w Anglii zamieszkałych z których jeden umieszcza w przeglądach angielskich prace literackie o Polsce.

Z tego samego miasta wzmiankują jako o *curiosum*, że niejaki p. L. Stokowski wydał w dzień 29 listopada drukowaną odezwę do Anglików, gdzie powiedziawszy, że żydzi Polskę zgubili i że towarzystwo Białego Orła głównie składa się z żydów, oświadcza, że w swem nieszczęściu kraj nasz ma tylko dwóch potężnych przyjaciół: Pana Boga i Aleksandra 2go.

W londyńskiej czytającej publiczności żywą uwagę zwrócił artykuł Kossutha ogłoszony w grudnio-

Część literacko-artystyczna.

TEATR.

(„Czaple pióro,“ dramat w 5 aktach, a 6 odsłonach, przez hr. Leopolda Starzeńskiego, zalecony do grania na konkursie dramatycznym krakowskim w r. 1876.)

Są pewne epizody historyczne, które zdają się prosić, aby im nadać formę dramatu i przenieść je na scenę. Do tych należy przedmiot, jaki sobie obrał autor *Czaplego Pióra*, przedmiot godny poniekąd epopei, pełny z jednej strony blasku bohaterstwa, z drugiej namiętności i intryg politycznych. Tłem obrazu jest kozaczyzna, owa niegdyś przednia straż Polski przeciw napadowi Tatarów i Turków, którą Bogdan Chmielnicki wyrwał zrazu w własnych widokach z pod panowania Rzeczypospolitej, a nareszcie uznał się hołdownikiem Moskwy. Następca jego Jan Wyhowski, który się sam ogłosił hetmanem części kozaczyzny zaludniającej z prawego brzegu Dniepru dolną Ukrainę, jest główną postacią obrazu, jaki autor w dramacie swym przedstawił.

W obrazie tym, w którym występują z kolei Atamany, Asawuła Koszowy, wodzowie hordy tatarskiej, znachor itd., jest wszystko zresztą co zewnętrznie charakteryzuje kozaczyznę... prócz ducha epoki; jest pełno, zanadto może poezyi, bo jakkolwiek lud ukraiński wyobrażamy sobie arcypoetycznym, jednakże ów liryzm rozlany w dramacie, zbyt w nim przeważa, aby powziąść można wierne wyobrażenie o ostrych konturach obyczajów tego przeważnie wojowniczego ludu. Pomimo tego dramat silne mieści w sobie efekta i porywa nastrojem patryotycznym, co mu utorowało za pierwszem zaraz przedstawieniem na scenie życzliwe przyjęcie.

Wyhowski, który dzięki okolicznościom, umiał zdobyć sobie potęgę z którą się liczono i miał w sobie wszelkie cechy władcy niepospolitych przymiotów, musiał jak każdy na jego stanowisku budzić zazdrość, której tajne zabiegi ryły pod nim przepaść, mającą go w końcu pochłonąć. Wdowa po jego bracie stryjecznym Danielu Wyhowskim, a córka Bogdana Chmielnickiego, użytą została za narzędzie jego zguby, a co więcej zdradził go przyjaciel, na którym najwięcej polegał. Młody Tetera ataman kurenny, którego Hetman uważał za swego następcę, niegdyś narzeczony żony Hetmana Elżbiety, bawiąc na jego dworze, obudził w nim podszeptami wzniecone podejrzenie, że dawną pielęgnuje miłość. Chcąc zapobiedz krzywdzącym swój honór domysłom, Wyhowski żeni go z Heleną, która idąc za radą tajnego ajenta moskiewskiego Vulpiusa, usidla Teterę, ubezwładnia go mocą swego uporu i skłania do zdrady dobroczyńcy. Wyhowski przestrzeżony przez znachora, wiernego Nauma, że się zbiera skutkiem uknutych intryg, sąd na niego o zabójstwo i zdradę, niechce, będąc czystym w swojem sumieniu, dać temu wiary, wreszcie mówi:

Czyś twe oko odwrócił od nas ojców Panie!
Żeś ztąd wiarę i cnotę wysłał na wygnanie?
I oni krwi mej pragną?.. Więc ma upaść głowa,
Głowa wodza z Konotop, Lubaru, Cudnowa?
Biedna ziemio mych ojców! ty musisz paść trupem,
Ty wschodniej hordy wrażej musisz zostać łupem,
Czyż się nigdy nie znajdzie pośród twojej dziczy
Jeden mąż przyszłej myśli — jeden budowniczy,
Co gmach wznosi twej sławy — twego zmartwychwstania,
Byś ty go nie strąciła sama z rusztowania?
Mniejsza o mnie — bo czyjeż oko w łzach zatonie,
Za jednym kwiatem polnym, gdy step cały płonie?
Lecz ten grom, by ugodził w mej ojczyzny łono,
Gdyby tu na mnie taką zbrodnię popełniono,
Boże jeźli tak straszna wybiła godzina,
To chyba z nieba ześlij znowu twego syna
Ażeby po raz drugi na krzyżu umierał,
I te kiry żałobne z mej ziemi pozdzierał...

Mąż co powiedział te słowa, pozostał niezłomnym i pełnym wiary w swoją niewinność i senatorską nietykalność aż do ostatniej chwili i kiedy mu oznajmiono, że jakieś zbrojne szyki są przy bramie i w imię króla żądają by bramę otworzyć; „W imię króla? rzekł, więc wpuścić...“ i wtedy pada kilka strzałów, które hetmana pozbawiają życia. Jest coś w tym tragicznym końcu bohatera, co przypomina dzieje Wallensteina, a nawet powody śmierci obu były zbliżone, gdyż i Wyhowski, którego dramat przedstawia jako męża bez zmazy, nie był podobno również jak Wallenstein niewinnym.

Charakter Tetery dziejowo nawet wydaje się nieco chybionym. Wszak wiadomo powszechnie, że lud kozaczy pomimo całej swej dzikości niezłomną zwykł dla swych dobroczyńców, a często nawet tyranizujących go panów przechowywać wierność, zdrada więc najświętszych swych obowiązków, tak błahym spowodowana motywem jak despotyzm kobiety, do której miłość nie zbyt zdaje się nawet być usprawiedliwioną wobec niewygasłej jeszcze skłonności do Elżbiety, podwójnym ciężycy na Teterze brzemieniem. Żal późniejszy, bezsilne szamotanie się, aby złe naprawić, znamionują tylko słabość charakteru, która u każdego innego byłaby psychologicznym błędem, a u Tetery jest czystą anomalią. Zresztą upadek ten ducha, dałby się może jeszcze wytłómaczyć, gdyby Helena użyła podstępów miłości dla pokonania człowieka tego stępla, jak młody, dzielny ataman kozacki, ale prosta groźba nie powinna, nie mogła była na nim wywrzeć tak silnego wrażenia, aby się zaparł wszelkich pojęć obowiązku, serca i honoru.

Z licznych postaci wprowadzonych do dramatu, dwie szczególnie zdają się najwięcej zakrawać na typ kozacki, to jest Gregórz Brzuchowiecki Asawuła Koszowy i Naum Znachor. Pierwszy powiada, że „każda pierś jest wrogą, którą hetman wskaże, brata czy ojca, Lacha, Moskala czy Tatara, to obojętne“, przedstawia owo bezwzględne posłuszeństwo, owę niczem nie dającą się osłabić wierność, jakiej hetmanowi dochował aż do końca, a która właśnie cechować zwykła naturę kozaka. On to pierwszy dostrzegł uczucie Tetery dla żony swego hetmana i stara się temu przeszkodzić, on kiedy dowiedział się że mu niebezpieczeństwo zagraża, przybywa aby go bronić. Również i Naum ciągle hetmana strzeże i przestrzega, a jeżeli przestrogi nie zdołały zapobiedz nieszczęściu, to już nie jego wina, ale wielkiego ducha męża, który równie na polach bitw, jak wobec grożących mu tajnych niebezpieczeństw, wolnym był od wszelkiej obawy — i nieugięty, z podniesionem czołem przyjął spadający grom na niego. Zresztą ów znachor przyśpiewujący przy brzęku gęśli, nietylko jest typowo-ukraińską właściwością, ale nadto podnosi efekt scen, które tym sposobem zyskują pewną poetyczną ilustracyę.

Dramat *Czaple pióro* przystósowany do wymagań sceny tutejszej, odznaczający się zresztą pięknym językiem, potoczystym i niekiedy wzniosłym wierszem, pełny nadto efektów scenicznych, wywarł, jakeśmy już powyżej nadmienili, korzystne wrażenie, podniesione jeszcze owym duchem miłości ojczyzny, jaki zeń wieje od początku do końca. Piękna wystawa, nowe dekoracye, kilka pysznych kostiumów, uzupełniały urok przedstawienia, które dość licznem cieszyło się kontyngensem widzów.

Główną i najważniejszą rolę tytułową grał p. Rychter i grą swoją wystudyowaną wogóle i wszędzie wyrazistą, wzniósł się najwyżej w drugiej odsłonie aktu 4go w scenie z Naumem, w której rozwinął całą potęgę swego artyzmu. Publiczność, która po większej części trafnie oceniać umie odcienia piękna, dała artyście w tym właśnie miejscu grzmotnemi oklaskami oznakę swego zadowolenia.

Rolę Elżbiety oddała p. Siennicka z wdziękiem, tłomacząc trafnie grą fizyonomii i intonacyą głosu wrażenia i uczucia żony, w którą wielkość męża wpaja cześć dla niego. Lekki odcień zazdrości, kiedy Tetera zdaje się bliżej zajmować Heleną, stanowił dowód, że nie całkiem był jej obojętnym, jakkolwiek cześć i miłość dla męża górowała nad wszelkiem innem uczuciem.

P. Marcello wykonała rolę Heleny Wyhowskiej, oddając z całą siłą ów charakter mściwy i nieugięty. Tego rodzaju role zdają się najbardziej przypadać do talentu artystki, która z natury mając usposobienie do emfazy, tam gdzie ta jest potrzebną, a nawet nieraz konieczną, znajduje się w właściwym sobie żywiole.

P. Siennicki w roli Grzegorza Bruchowieckiego, bardzo dobrze oddał ten charakter otwarty, przenikliwy i wierny, jaki odznaczał człowieka, który w hetmanie widział swój ideał i gotów był poświęcić się ilekroć chodziło o okazanie mu przywiązania.

Rolę Valpiusa tajnego ajenta moskiewskiego grał p. Szymański z bardzo misternem cieniowaniem owej podstępnej chytrości, z którą daleko sięgające swe plany tak skutecznie przeprowadził.

W roli Pawła Tetery atamana kurennego wystąpił p. Sobiesław i jakkolwiek rola tem jest trudniejszą, że przedstawia tak mało prawdopodobne sytuacye, wywiązał się z niej jednak z zupełnem powodzeniem, a w chwilach kiedy nierozważnego swego kroku, do którego podstęp go skłonił, żałować i rozpaczać nad nim zaczyna, z silnem wrażeniem.

P. Jankowski grał rolę Muchawskiego z przejęciem się, a głos jego jasny i czysty dobrze tłomaczył odcienia doznawanych uczuć.

W końcu wspomnieć jeszcze mamy o roli Nauma znachora dość zresztą sympatycznej, którą bardzo właściwie odtworzył p. Morozowicz. Inne role były albo epizodyczne tylko, albo mniej wybitne, wogóle jednak dobrze układały się w całość, która była jednolitą.

A. Kl.

wym zeszycie *Contemporary Review*; i on naturalnie przestrzega przed rozszerzeniem się Rosyi i powiada między innemi „Turcya to kowadło na którem Rosya kuje panslawistycznym młotem; po Turcyi przyjdzie kolej na Austryę i Węgry.“

Dziś w kościele „Assomptin“ odbyło się nabożeństwo żałobne za śp. X. Prałata Koźmiana.

Minister skarbu mianował kontrolora urzędu loteryjnego we Lwowie Franciszka **Schneetterera** archiwaryuszem w Dyrekcyi loteryjnej.

Minister sprawiedliwości pozwolił adjunktom sądowym Sylwerowi **Dzierzyńskiemu** w Przemyślu i Janowi **Bortnikowi** w Złoczowie przesiedlić się na ich własną prośbę do sądu krajowego we Lwowie, mianował zaś adjunktów sądów pow. Romana **Białkowskiego** w Nowem Siole, Henryka **Haydorera** w Bóbrce i Wilhelma **Seidlera** w Mościskach adjunktami sądów kolegialnych, pierwszych dwóch we Lwowie, ostatniego w Przemyślu; pozwolił adjunktom sądów powiatowych Janowi **Żmurce** w Łące i Edwardowi **Czernemu** w Brzozowie przesiedlić się, mianowicie pierwszemu do Brzozowa, drugiemu do Bóbrki; wreszcie mianował następujących auskultantów adjunktami sądów powiatowych i obwodowych w okręgu sądu wyższego lwowskiego: Michała **Lubowicza** w Nowem Siole, Alfreda Artura z Nowosielec **Bandrowskiego** w Mościskach, Dra Alfonsa **Bieńczewskiego** w Łące, bar. Dra Ottona **Dormusa v. Kilianshausen** w Złoczowie, Stanisława **Jasińskiego** w Zaleszczykach, Hugona **Królikowskiego** w Chodorowie.

Wiedeń 14go grudnia. Podajemy dokończenie *budżetu wspólnego na r. 1878*:

Rozdział II: *Ministerstwo wojny*; wydatków zwyczajnych 100,987,807 złr., nadzwyczajnych 5,754,799 złr., razem 106,742,606 złr., (o 4,027,769 złr. mniej niż uchwalono na rok 1877); dochodów 4,184,293 złr., (o 434,182 złr. mniej niż na r. 1877); jest przeto wydatków **netto** 102,558,313 złr., (o 3,593,587 złr. mniej niż na r. 1877). Z sumy wydatków **brutto** przypada na armię 96,897,342 złr., na marynarkę złr. 9,845,264 złr., z sumy zaś wydatków **netto** przypada na armię 92,797,049 złr., na marynarkę złr. 9,761,264.

W wyszczególnianie wydatków zwyczajnych ministerstwa wojny zapuszczać się nie możemy, a z wydatków nadzwyczajnych wyszczególniamy tylko to, co odnosi się do Galicyi, mianowicie:

1) na odbudowanie stajni na 60 koni w koszarach imienia Cesarza Ferdynanda we Lwowie 36,000 złr., a to w skutek reform w artyleryi;

2) na zbudowanie magazynu prochu dla stanu pokojowego w Krakowie 32,500 złr., która to pozycya jest umotywowana jak następuje: „Z zbudowanych w roku 1854 w pobliżu Podgórza pięciu prowizorycznych składów amunicyi dwa tak chylą się ku upadkowi, że tylko przez pokrywanie płachtami smołowcowemi można było dotychczas zapobiedz zniszczeniu cennej amunicyi. Nadal atoli taki stan rzeczy trwać nie może, a zbudowanie chwilowo tylko magazynu prochu dla stanu pokojowego w miarę dzisiejszych wymogów normalnych tem więcej jest konieczne, ile, że trzy drugie składy, także już w stanie chylącym się ku upadkowi, są przepełnione amunicyą.

3) na dalszą budowę fortu p. l. 47 na Łysej górze pod Krakowem 100,000 złr., która to pozycya jest umotywowana słowy następującemi: „Na budowę fortów p. l. 43 i 47 na Pasterniku i na Łysej górze przyzwolono dotychczas uchwałami delegacyjnemi w wydatkach nadzwyczajnych: na r. 1872 złr 400,000, na r. 1873 100,000 złr., na r. 1874 złr. 200,000, na r. 1877 100,000 złr. Na dalszą budowę fortu p. l. 47 już rozpoczętego, tem pilniej wypada zażądać 100,000 złr. na rok 1878, ile że jak najwcześniejsze wykończenie tego fortu nakazane jest interesem ekonomicznym i wojskowym“.

Dochodów ma ministerstwo wojny z armii złr. 4,100,293, z marynarki 84,000 złr.

Rozdział III: *Ministerstwo wspólnej skarbowości**); wydatków zwyczajnych 1,854,659 złr., nadzwyczajnych 1050 złr., razem 1,855,709 złr. (o 189 złr. więcej niż na r. 1877); dochodów 3,153 złr. (o 198 złr. więcej niż na r. 1877); jest przeto wydatków **netto** 1,852,556 złr. (czyli o 9 złr. mniej niż na r. 1877). W tych kwotach mieści się już etat emerytur, na który z nich przypada: wydatków **brutto** 1,683,520 złr., dochodów 2016 złr., a więc wydatków **netto** 1,681,504 złr.

Wydatki etatu emerytur dzielą się wedle tytułów jak następuje:

1) na emerytury dla urzędników i na zaopatrzenie wdów i sierót po urzędnikach ministerstwa spraw zagranicznych 301,000 złr.;

2) takichże wydatków w dziale wojskowym na 7765 percypientów 1,236,375 złr. 65 c., z których przypada na **Galicyę** 50,045 złr. 77 c. (na 393 percypientów), na kraje węgierskie 284,312 złr. 17 ct. (na 1,981 percypientów);

3) w dziale marynarki 45,075 złr. 61 c., na 322 percypientów, z których przypada na **Galicyę** złr. 153 c. 30 (na 4 percypientów), na kraje węgierskie 2,771 złr. $7\frac{1}{2}$ c. (na 20 percypientów);

4) w dziale byłej księgowości wojskowej i marynarskiej 108,646 złr. $2\frac{1}{2}$ c., na 327 percypientów, z których przypada na **Galicyę** 8,124 złr. $64\frac{1}{2}$ c. (na 35 percypientów), na kraje węgierskie 23,995 złr. $2\frac{1}{2}$ c. (na 69 percypientów).

5) w dziale wspólnej skarbowości 8006 złr. $66\frac{1}{2}$ c. na 25 percypientów, z których przypada na **Galicyę** — złr. — c., na kraje węgierskie 800 złr. (na 2 percypientów);

6) w dziale wspólnej Izby obrachunkowej 13,800 złr. na 6 percypientów, z których przypada na **Galicyę** 700 złr. (na 1 percypienta), na kraje węgierskie 800 złr. (na 1 percypienta).

Fundusz z wykupna od wojskowości wynosił na początku r. b. 17,797,960 złr. mon. konw. i złr. 10,939,050 złr. wal. austr., procenta od niego złr. 1,312,255 c. 6 wal. austr.; na początku roku 1878 wynosić będzie 17,797,960 złr. mon. konw i złr. 10,283,300 złr. wal. austr., procenta od niego złr. 1,285,832 c. 16.

Rozdział IV: *Najwyższa Izba obrachunkowa*; wydatków 124,672 złr. (o 2842 złr. mniej niż uchwalono na r. 1877), dochodów 250 złr. (o 550 złr. mniej), jest przeto wydatków **netto** 124,422 złr. (o 2292 mniej niż na r. 1877).

Prócz streszczonego tu preliminarza budżetu wniósł minister spraw zagranicznych hr. Andrassy na posiedzeniu delegacyj dnia 5 grudnia rachunki z roku 1875, które oddzielnego wymagają opracowania.

*) W sprawozdaniu z pierwszego posiedzenia delegacyi, gdzie mowa o budżecie, powstały przez pośpiech niektóre niedokładności w tym i następnym rozdziale, łatwe do wytłumaczenia ogromem materyału, które niniejszem się prostuje.

Teatr wojny.

O bitwie nad dolnym Łomem stoczonej dnia 12 b. m. mamy dotąd tylko raporta rosyjskie i krótkie zawiadomienie korespondenta *Presse*. Raport turecki dotąd ogłoszonym nie został. Faktem jest, że po odniesieniu korzyści przy rozpoczęciu boju, Turcy ostatecznie ustąpić i na powrót za Łom cofnąć się musieli. Sparaliżowanie zwycięskiego z początku postępowania naprzód Turków przypisują raporta rosyjskie rzuceniu w sam czas brygady rosyjskiej na lewe skrzydło tureckie przez W. ks. Włodzimierza. Po zachwianiu się lewego skrzydła musiało i zwycięskie prawe rozpocząć swój odwrót. Prawe skrzydło tureckie z głównych sił złożone działało w okolicach Meczki, lewe pod Czesmą. Raporta rosyjskie przyznają się do strat prawie równych z Turkami z zwyczajnym dodatkiem, że dokładna ich liczba nie jest wiadomą.

Szakir basza telegrafował z Kamarli, że dnia 11 b. m., Rosyanie, którzy na lewym boku reduty pod Ildysem usypali też byli w czasie panującej mgły swoją redutę, uderzyli z niej na redutę turecką, ale z wielkiemi stratami odparci zostali. Przy pościgu udało się Turkom opanować redutę rosyjską. Na drugi dzień Rosyanie uderzyli ponownie na obie reduty, ale Turcy utrzymali się w swych pozycyach.

Pod Jakowicą i Slatarycą stoją ciągle oba wojska nieprzyjacielskie naprzeciw siebie. Do stanowczych kroków dotąd nie przyszło.

W Skadarze wyradzają się nader szkodliwe dla Turcyi żywioły. Albańczycy nie mają ochoty dostania się pod panowanie Czarnogórców, a z ochydzili sobie już panowanie Turków, nie mają zresztą żadnego zaufania do zyskania z tej strony stosownej i dosyć wczesnej obrony. Zamierzają więc odwołać się do opieki najbliższego obcego mocarstwa. Zdaje się, że intrygi włoskie odgrywają w tej mierze pewną rolę.

Wypowiedzenie Turcyi wojny przez Serbię jest czynem spełnionym; Krystycz odebrał rozkaz zanotyfikować je Serwerowi baszy w dniu 14 b. m. W ten sam dzień ludność Belgradu zawiadomioną o tem została przez wystrzały z armat i proklamacyę ogłaszającą, że armia serbska odebrała rozkaz przekroczenia granic tureckich. Poprzednio jeszcze w dzień Śgo Andrzeja Archimandryta przemawiał do ludu o misyi, jaką ma do spełnienia Milan przez udanie się na słynne w dziejach serbskich Kosowe pole i odzyskanie starożytnej stolicy serbskiej — Pryzrendu. Zdaje się więc, że oprócz Horwatowicza, który łącznie z Rumunami ma oblegać Widyń, reszta armii serbskiej działać będzie w kierunku Niżu a następnie Pryzrendu, jeśli późniejsze rozkazy z obozu rosyjskiego kierunku tego nie zmienią.

W Azyi oczekują ponownego stawu Rosyan na Erzerum. Wojska rosyjskie wzmocnione zostały przez nowy oddział, który Loris Melikow przyprowadził do Pasynu. Ponawiają też Rosyanie ciągle ataki na Batum.

Sistów 13 grudnia (*Presse*). Dzień wyjazdu Cara nie jest jeszcze postanowionym. Znaczna część głównej kwatery carskiej pozostaje przy W. ks. Mikołaju, ponieważ cesarz dnia 26 stycznia znowu do armii ma powrócić. Na 18go b. m., jako na dzień świętego Mikołaja przygotowują w Plewnie kosztem w. Księcia wielką uroczystość.

Jenerał Bibikow przywiózł wczoraj trofea zdobyte w Karsie.

Wczoraj przekroczyło 15,000 Turków pod dowództwem Sulejmana Łom pod Krasną i zaatakowali Han-Gol Czesme. Odparci jednak zostali przez korpus 13-ty w. ks. Włodzimierza.

Belgrad 14 grudnia (*Pol. Corr.*) W dzień św. Andrzeja w czasie uroczystego nabożeństwa oświadczył archimandryta Nestor, że ks. Milan spełni wielką misyę poniesienia chorągwi Serbskiej na Kosowe pole, zdobycia starej serbskiej stolicy Pryzrendu i oswobodzenia wszystkich plemion serbskich z jarzma muzułmańskiego.

Dziś zrana wystrzały dział oznajmiły ludowi wypowiedzenie wojny, które Krystyiz ma dzisiaj zanotyfikować Serwerowi baszy. Sztab jeneralny księcia udał się dziś do Aleksinacza, jutro wyjeżdża ks. Milan z prezesem ministów i metrepolitą.

Bukareszt 14 grudnia (*Pol. Corr.*) Krąży wieść, że okazała się konieczność amputowania nogi Osmanowi baszy.

Bukareszt 13 grudnia w nocy (*Agence russe*). Transport 10,000 więźniów tureckich jest już w drodze do Bukaresztu. Dla Osmana baszy przygotowują pokoje w hotelu **Boulevard**.

Belgrad 14 grudnia. W tej chwili ogłoszono proklamacyę, oznajmiającą, że armia serbska odebrała rozkaz przekroczenia granicy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 grudnia.

Zdaje się że dotychczas nie została rozstrzygniętą kwestya: do kogo należy czyszczenie chodnika w głównym Rynku od ulicy Siennej ku Floryańskiej, oraz na Małym Rynku od ulicy Siennej ku Szpitalnej. Każdej zimy leży na tych chodnikach śnieg lub błoto, i potrzeba częstych skarg, aby je uprzątnięto. Zaledwie też wczoraj spadło nieco śniegu, który roztajał, prawie wszędzie zmiecione błoto przed domami, nawet na ścieżkach w poprzek ulic idących, a tylko pod domami L. 43 i 44 w Rynku głównym i pod kościołem Panny Maryi, leży błoto, lubo to najbardziej uczęszczana droga. Obojętną jest dla publiczności rzeczą, na czyj koszt chodniki te mają być zamiatane, ale wie o tem, że zamiatane być winny.

— Jutro w niedzielę od godz. $11\frac{1}{2}$ — 1 w Muzeum techniczno-przemysłowem p. B. **Ryx** będzie miał 3ci wykład gospodarstwa kobiecego.

— Jutro o godz. 4ej odbędzie się czwarty z rzędu odczyt na dochód Towarzystwa bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mówić będzie Dr Władysław **Seredyński** „O psychicznem prawie Despina“.

— Przedstawienie amatorskie na dochód biblioteki czytelni Akademickiej odbędzie się w poniedziałek. Dowiadujemy się, że zamówiono już większą część lóż parterowych i pierwszego piętra, co jest rękojmią, że udział publiczności będzie bardzo liczny.

— Dla p. B. Z. Stęczyńskiego otrzymaliśmy od N. N. 10 złr., A. C. 1 złr., Anieli Z. 1 złr.

— Takich zakładów jak aresztowanego Koschesa, którego sprawa oddaną została na drogę karną jest wiele w Krakowie i nieraz już wymienialiśmy i takie, w których skradzione rzeczy kupują za bezcen. Bywało nawet, że odbierano rzeczy skradzione, a przechowywaczom uchodziło na sucho. Jeden z bardzo czynnych zakładów zastawniczych, którego nazwisko kilkakrotnie wymieniliśmy, Kesslera przy ulicy Śgo Tomasza, ma firmę sklepu korzennego, gdzie dla pozoru znalazłby może trochę towaru, ale nikt tam nie kupuje towaru.

— Tutejszy dyrektor telegrafów p. A. Müller sprowadził z znanej berlińskiej fabryki Tiemens & Halske dwa telefony, któremi dzisiaj przedpołudniem w urzędzie telegraficznym próby robiono. Odległość dwóch telefonów wynosiła 74 metrów. Próby udały się doskonale. Nietylko wyraźnie było słychać każde słowo, ale nawet z łatwością poznano mówiącego po głosie. Rzeczywiście zadziwiający był resultat; jeżeli kto śpiewał lub grał, każdy ton wyraźnie usłyszano i to nietylko przyłożywszy ucho, ale nawet w odległości dwóch do trzech kroków od telefonu. Dyrektor postanowił odbywać próby na większą odległość między Krakowem z jednej a Zabierzowem lub Krzeszowicami z drugiej strony. O rezultacie tych prób nieomieszkamy donieść. Również tutejszy zakład gazowy sprowadził z Berlina telefon, z którym dzisiaj robiono próby, połączywszy linie telegraficzne na strażnicy w rynku z zakładem gazowym i próby te po drucie telegraficznym zupełnie się udały.

— Stowarzyszenie bratniej pomocy Polaków w Peszcie zajmuje się rozprzedażą świeżo wyszłego litografowanego portretu księcia Mieczysława **Woronieckiego**, który będąc pułkownikiem honwedów węgierskich, powieszonym został w kampanii 1849 r. Dochód z rozprzedaży tej litografii przeznaczony jest na ukończenie i utrzymanie pomnika granitowego, który Woronieckiemu stawiają wdzięczni Węgrzy na cmentarzu Kerepes w Peszcie.

— Dzienniki rosyjskie donoszą, że ministerstwo spraw wewnętrznych zasięgało zdania Warszawskiego jenerał-gubernatora, czy uważa za potrzebne w przyszłości dawanie w teatrach warszawskich widowisk bezpłatnych (dla ludu w dnie galowe), i w jakiej mierze określa wydatek na ten cel w roku przyszłym. Jenerał-gubernator odpowiedział ministerstwu, że przedstawienia teatralne bezpłatne zaprowadzone były w Warszawie w widokach zajęcia ludu i ustalenia spokoju publicznego. W obec jednak spokojności zupełnej, jaka teraz w Warszawie panuje, i to od lat kilku, widowiska teatralne bezpłatne mogą ustać i subsydja, wydawane w tym celu teatrom warszawskim ze skarbu cofnięte być mogą na przyszłość.

— Wiadomość o kapitulacyi Osmana baszy i zajęciu przez wojska rosyjskie Plewny, tak wielką wywołała w Rosyi radość, iż zdawałoby się, jakoby to było niespodzianką dla Rosyan, nie zaś faktem naturalnym i łatwym do przewidzenia, jak o tem głosiły przedtem dzienniki rosyjskie. Depesza telegraficzna o poddaniu się Osmana baszy doszła do Petersburga wieczorem, i dotarła natychmiast do wszystkich teatrów, gdzie zgromadzona była liczna publiczność stolicy. W teatrach więc zaszło zamięszanie takie, widzowie tak głośno zaczęli z sobą rozmawiać, a po części wychodzić dla przeświadczenia się o prawdzie radosnej pogłoski, że aktorowie, tudzież część publiczności niewtajemniczona w przyczynę rozruchu, sądzili, że wszczął się pożar, i zamieszanie stało się jeszcze większem. W teatrze buffo w drugim akcie *Figara*, w operze w połowie pierwszego aktu *Hugonotów*, spuszczono zasłonę, i zgiełk wzrósł do rozmiarów zatrważających. Wtem ktoś z przytomniejszych krzyknął z parteru: „Plewna wzięta!.. Hymn!.. grać hymn!..“ Orkiestra naturalnie wykonała żądany hymn „Boże Cara chrani...“ Oklaskom nie było końca... kazano grać po raz drugi i trzeci... Nareszcie artyści, dowiedziawszy się o co chodzi — zgrupowali się na scenie — zasłonę podniesiono i chór głosów połączył się z orkiestrą... Znowu więc hymn powtarzano kilkakrotnie... Sceny te z małemi waryantami zaszły we wszystkich teatrach petersburskich, a kronikarz *St. Pet. Wiedomosti* rozczula się w opisie widoku rozrzewniającego, gdy na scenie teatru Aleksandryjskiego, stanął wraz z artystami cały personal służby teatralnej do śpiewania „ulubionego hymnu“... „Widziano tam, mówi, obok artystki w bogatym stroju — fryzyera teatralnego, między baletniczkami — zasmolonego palacza, lub cieślę z piłą w ręku... zbiegli się bileterzy, maszyniści, krawcy, garderobiane, stróże... i wszystko to łączyło swe głosy nieuczone z orkiestrą i chórem artystów, aby wyrazić radość swą serdeczną i wdzięczność Bogu za odniesione zwycięstwo!..“ W klubie kupieckim, gdzie tego wieczora był bal, w klubie szlacheckim, w lokalu towarzystwa muzycznego „Liedertafel“, przerwano zabawę na wieść o tryumfie plewnieńskim, dla grania i śpiewania hymnów i dla toastów „na cześć Cara“, „walecznych wodzów“, i — co jest dziwnem a dość charakterystycznem — „na cześć cesarza Wilhelma, przyjaciela Rosyi“... W zakładach publicznych podrzędnych, traktyerniach, restauracyach, a nawet — jak upewniają kronikarze — w szynkach, — tych, którzy pierwsi przynieśli wieść radosną — rozszalali goście nosili na rękach, poili na zabój, karmili... „A ponieważ — dodaje żartobliwy sprawozdawca jednego z dzienników — Rosyanin prawdziwy nierozumie radości bez potoków wina a przynajmniej wódki, więc do tego objawu wzięto się najpierwej... a właściciele restauracyj i szynków mieli odbyt taki, że długo wspominać będą tę noc wesołą i hałaśliwą...“ Nieobeszło się także bez improwizowanych illuminacyj niektórych gmachów i ulic tej samej nocy jeszcze, bez nabożeństw dziękczynnych nazajutrz rano, w czasie których wszystkie sklepy, magazyny i handle pozamykano, i stolica przybrała świąteczną postać... Ale najlepiej wyszedł na tej radości powszechnej i niesłychanym zapale stolicy jakiś zręczny Niemiec muzyk, nazwiskiem Ejtner, który mając stare zapasy obfite, litografowanych już i snać niewielkim cieszących się pokupem egzemplarzy skomponowanego przez siebie marsza, w nocy kazał doń wydrukować nowe karty tytułowe, nadawszy swojej kompozycyi szumną nazwę: „*Hura! Plewna nasza!.. Marsz tryumfalny*...“ i nazajutrz już przez kolporterów ulicznych sprzedał tego marsza kilka tysięcy egzemplarzy, po bardzo wysokiej cenie...

Takie wrażenie zrobiła Plewna na publiczności petersburskiej, według streszczonych sprawozdań dzienników, które poświęcają opisom objawów radości publicznej i ulicznej po kilka szpalt druku.

— „Czego Iwan życzy — o tem Iwan krzyczy“ — powiada przysłowie rusińskie. Nic dziwnego, że w Petersburgu jak i w Berlinie życzą sobie rychłego zgonu Piusa IX, ale dziwić się trzeba nietaktowi z jakim od kilku miesięcy, dzienniki rosyjskie podają wiadomości, że „Papież jest mocno chory“, „że lekarze już go odstąpili“, „że jest w ostatecznej agonii“, „że ma nogi zgangrenowane“ i t. d., a *Ruskij Mir* donosił we wrześniu, że „podobno już Papież przed kilką dniami umarł, tylko śmierć jego utrzymują w tajemnicy, zanim stanie zgoda co do wyboru nowego Papieża“. Ale najkomiczniejsze w tej mierze *curiosum* stało się właśnie teraz. *Nowoje Wremia* otrzymawszy jakąś nową wiadomość telegraficzną o „rzeczywistej już i niewątpliwej śmierci Papieża“ d. 6 grudnia umieściło o tem poważny artykuł wstępny (nadzwyczaj grubemi złożony czcionkami) i zarazem długi nekrolog z obszernym życiorysem Piusa IX, obiecując przytem, „że jutro udzieli swym czytelnikom uwag, jakie komplikacye polityczne śmierć Papieża wywołać może“. Tymczasem nazajutrz, d. 7 grudnia, zamiast obiecanych uwag — umieszcza artykuł wstępny p. n.: „**Papież nieumarł!**“ opatrzony ekspliakcyą następującą: „Wczoraj umorzyliśmy Papieża i prawie pogrzebali, daliśmy nawet nekrolog, a to wszystko z winy naszego korespondenta, który nam mylny przesłał telegram. Przepraszamy czytelników naszych za mimowolną mistyfikacyę. Omyłka ta będzie zapewne dla naszych nieprzyjaciół zagranicznych obfitym materyałem do szyderstwa. Lecz czytelnicy krajowi nie na tem nie stracili, że nekrolog przeczytali o kilka dni wcześniej, bo Papież jest rzeczywiście bardzo chory i wkrótce niezawodnie umrze“. Loika zaprawdę szczególna i usprawiedliwienie się, jak na organ polityczny i poważny, trochę za naiwne.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Wojciecha Mateję za kradzież słomy; Józefa Szwajcera za kradzież w służbie w Zakrzówku; Stan. Jagusińskiego z Radomska za okradzenie przyjaciela; Fr. Munię za kradzież kołdry.

W dyrekcyi policyi złożono: książkę hebrajską oprawną czarno, znalezioną na Stradomiu i kluczyk znaleziony wczoraj w ulicy Grodzkiej.

TEATR. — W **sobotę** dnia 15go grudnia: Po raz drugi: Dramat w 5 aktach, a 6 odsłonach, przez hr. Starzeńskiego: (zalecony do grania na konkursie krakowskim w r. 1876): *Czaple pióro*. — Początek o godz. 7ej.

W niedzielę dnia 16go grudnia: Wodewil w 4-ch aktach przełożony dla sceny krakowskiej przez Wł. Anczyca: *Robert i Bertrand* czyli *Dwaj złodzieje*. Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Dnia 14go grudnia pochmurno, deszcz, wieczorem śnieg; termometr od 0·2 doszedł do 2 0 C. Barometr idzie w górę; o 6ej rano dnia 15go grudnia stan jego był 751·0 millim., termometru 0.6 C. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 16go grudnia: Św. Euzebiusza. — W poniedziałek dnia 17go grudnia: Św. Łazarza biskupa.

Wiadomości bibliograficzne.

Dr M. **Zieleniewski**: *Przyczynek do Hydrologii Krynicy. Kraków 1877*. Jestto opis 4 nowych źródeł mineralnych, na obszarze Krynicy będących, których rozbiorem chemicznym zajmuje się obecnie z polecenia rządu Dr Dietrich, adjunkt dyrekcyi górniczej w Przybramie.

— W drukarni *Czasu* wyszło temi dniami *Vademecum dla podróżujących do zakładu zdrojowego w Krynicy* z planem drogi koleją żelazną do Krynicy i z widokiem galeryi do przechadzki przy tamtejszych zdrojach mineralnych.

— **Księgarnia E. Feitzingera w Cieszynie wydała** *Kalendarz polski powszechny na rok 1878*, **8ce, 68 str., niemniej kalendarzyk kieszonkowy, pugilaresowy, biurkowy i ścienny.**

— *Piast.* Kalendarz polski ludowy na r. 1878 ułożył J. Chociszewski. 12ce 258 str. (bez części kalendarzowej) z obrazkiem Piasta do powieszenia na ścianie. Kalendarz ten zawierający wiele pięknych artykułów został po wydrukowaniu przez władze pruskie zabranym a wydawca przezto narażonym na proces i znaczne koszta. Tym sposobem więc odbyt tego kalendarza ograniczonym został tylko na Galicyę.

— *Polska Sybilla* czyli zbiór objaśnień, proroctw i przepowiedni tyczących się mianowicie Kościoła katolickiego Polski i Słowiańszczyzny; ze starych ksiąg, różnych pism i z ust ludu zebrane i napisane. 8ce, 280 str.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od d. 2 grudnia do d. 8 grudnia włącznie.

Razem zmarło osób 43. 24 mężczyzn i 19 kobiet; 20 osób w obwodach i 23 w szpitalach. Do 1 roku życia zmarło osób 6, do 5 roku 8, do 10 roku 2, do 20 roku 1, do 30 roku 12, do 40 roku 1, do 60 roku 5, do 80 roku 6, powyżej 80 roku 2.

Na choroby zakaźne zmarło osób 10. Na ospę: Jakób Reizmann, syn wyrobnika 4 lata; Marya Martinówna, córka szwaczki, 7 mies.; Marya Goralikówna, córka cieśli, $2\frac{1}{2}$ roku; Juda Reinhald, syn stręczyciela, $2\frac{1}{2}$ roku; nieszczepieni. Na płonicę: Israel Majer, syn stręczyciela, 6 mies.; Józef Myziak, syn wyrobnicy, 2 lata; Walery Turek, syn wyrobnika, 5 lat; Katarzyna Karasiówna, służąca, lat 23. Na dławiec: Małka Gottliebówna, córka kupca, 5 lat. Na dur osutkowy: Juliusz Zawilski, Dr med., lat 30. Na inne choroby zmarło osób 33. Na zapalenie opon mózgowych: Edward Skirliński, syn kupca, lat 10; Jan Wojtas, służący, lat 23; Karol Janusz, mularz, lat 26. Na uder mózgowy: Roman Piechocki, właśc. ujeżdż., lat 42. Na zator mózg.: Józef Jerzmanowski, kupiec, lat 63. Na drgawki: Jędrzej Malec, syn wyrobnicy, 3 tyg. Na zapalenie opłucny: Balbina Grünzeigowa, żona kupca, lat 47. Na zapalenie płuc: Marya Jaroszówna, służąca, lat 30; Antoni Mól, wyrobnik, lat 28; Franciszek Szymczyk, wyrobnik, lat 25. Na suchoty płuc: Marya Żenówna, szwaczka, lat 21; Zofia Wójcikowa, żona woźnego, lat 30; Filip Utracki, tapicer, lat 28. Na rozedmę płuc: Teofila Jurgotówna, służąca, lat 22; Piotr Żbik, wyrobnik, lat 60; Marya Wojciechowska, uboga, lat 84. Na zapalenie nerek: Walenty Legutek, wyrobnik, lat 20; Józefat Waignert, wyrobnik, lat 49; Kunegunda Wilczyńska, wyrobnica, lat 70; Jan Filewicz, emeryt, lat 71. Na zapalenie kiszek: Bronisława Wronionka, córka wyrobnicy, 9 mies.; Julia Wróblówna, córka wyrobnicy, 3 lata; Wojciech Stryszowski, syn wyrobnika, 2 lata. Na próchnienie kości: Błażej Szmigielski, służący, lat 30; Itla Lemerówna, córka tandeciarza, 6 lat. Na zapalenie tkanki podskórnej: Maryą Hotonówna, służąca, lat 35. Na raka: Tomasz Homme, emeryt, lat 71; Emilja Naglowa, wyrobnica, lat 70. Na mięsak: Rozalia Śmiechowa, praczka, lat 50. Na wyniszczenie: Anna Bobkówna, córka wyrobnicy, 4 mies.; Rudolf Preindl, syn piwowara, $7\frac{1}{2}$ mies. Na uwiąd starczy: Marya Kisielewska, uboga, lat 80; Hirsch Frey, ubogi, lat 110.

Sprawy sądowe.

Kraków 15go grudnia.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem następujące rozprawy:

W poniedziałek dnia 17go grudnia b. m.: Wojciecha Nazimka o kradzież; Jana Suskiego i Jana Tomskiego o kradzież; Marcina Hujara o kradzież; Jakóba Setkowicza o kradzież; Julianny Klekocińskiej o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Bibulskiego o ciężkie uszkodzenie ciała; Agnieszki Śliwińskiej o wykrocz. przeciw bezpiecz. życia; Agnieszki Talagowej o wykrocz. przeciw bezpiecz. życia. Oprócz tego 13 rozpraw apelacyjnych. *We wtorek* d. 18go grudnia: Eliasza Apfelbauma o kradzież; Naftalego Dawidowiczowa o kradzież; Filipa i Maryanny Żurków o oszustwo; Jana Adamczyka o kradzież; Marcina Janusza o kradzież; Jana Krupy o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Jacińskiego o ciężkie uszkodzenie ciała i gwałt publiczny; Leona Opida o ciężkie uszkodzenie ciała; Józefa Kwaśnego o ciężkie uszkodzenie ciała; Piotra Paździora o ciężkie uszkodzenie ciała. Oprócz tego 15 rozpraw apelacyjnych. *We środę* d. 19go grudnia: Franciszka Chlebdy o występek. przeciw bezpiecz. życia; Baltazara Rejdyka o ciężkie uszkodzenie ciała; Agaty Gorzkowskiej o ciężkie uszkodzenie ciała; Bernardą Bobka i 4 spólników o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Kozery i 3 spólników o kradzież; Józefa Figury, Jana Ochmana i Wojciecha Klimczaka o kradzież; Maryana Kanika o kradzież; Kazimierza Krystyna o kradzież; Jana Schiebla o przeniewierzenie. Oprócz tego 22 rozpraw apelacyjnych. *We czwartek* dnia 20go grudnia: Sebastyana i Maryanny Lipnickich o oszustwo; Jędrzeja Porosły o gwałt publiczny; Walentego Biernata o kradzież; Franciszka Piwowarczyka o kradzież; Wojciecha Tomalika i Antoniego Pławny o kradzież; Süssmanna Färbera o gwałt publiczny; Michała Kalety o kradzież; Piotra Machajczyka o kradzież; St. Wierzby o kradzież; Z. Dustorowej i A. Łukasowej o kradzież; A. Fidukowskiej o kradzież; Bart. Spila i Franciszka Rogawskiego o kradzież; Jakóba Wali, Wojciecha, Jakóba i Katarzyny Kukiełków o kradzież. *W piątek* dnia 21go grudnia: Maryanny Jarominowej i 4 spólników o kradzież; Augusta Georgi o kradzież; Saula Glückmanna o kradzież; Antoniego Kulawika o kradzież; Karola Chwalibowskiego o kradzież; Antoniego Bergiela o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana i Kazimierza Lenartów o ciężkie uszkodzenie ciała i gwałt publiczny; Stanisława Doraka o ciężkie uszkodzenie ciała; Józefa Kowalika o ciężkie uszkodzenie ciała; Tomasza Zabdyra i 3 spólników o kradzież; Stanisława Olki o kradzież. *W sobotę* rozpraw nie ma.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 13 grudnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2012, zabitych wieprzów 906, zabitych owiec 525, żywych owiec 945, żywej nierogaciżny 1065.

Cielęta płacono od 40, 56 do 58 złr.; zabite wieprze od 40 50 do 58 złr.; zabite owce od 22, 30, do 34 złr.; żywe owce 34 do 36 złr.; od 15go bm. zostanie granica francuska otwartą. Nierogaciznę galicyjską od 30, 36 do 37 złr., węgierską od 42 do 49 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirböck.

Wiedeń 13 grudnia.

△ **Okowita.** — Na naszym placu polepszyło się nieco usposobienie, notujemy 34·25 złr. **Peszt**, 12 grud. 37·25 — 37·75 złr. **Wrocław**, 12 grudnia na grudzień —·— mrk., na luty-marzec —·— mrk. **Szczecin**, 12go grudnia w miejscu 48·— mrk., na grudzień 48·— mrk., na kwieć.-maj 51·— mrk. **Berlin**, 12go grudnia w miejscu 50·— mrk., na grudzień 49·70 mrk., na kwiecień-maj 52·20 mrk., na maj-czerwiec 52·40 mrk. **Paryż**, 12go grudnia na ten miesiąc 58·— frk., na styczeń 58·50, na maj.-sierp. 61·25 frk.

Nafta. — **Wiedeń**, 13go grudnia z dworca 10·50 złr. za 50 kilo.— **Brema**, 12go grudnia 12·50 mrk. — **Hamburg**, 12go grudnia w miejscu 11·80 mrk., na grudz. 11·80, na stycz.-luty 12·40 mrk. **Antwerpia**, 12go grudnia $32\frac{3}{4}$. — **Nowy Jork**, 12go grudnia $13\frac{1}{8}$, w Filadelfii 13.

(Nadesłane). (190-1-12)

Bardzo wiele osób, które już od dłuższego czasu na rozstrojenie nerwów, osłabienia wskutek wczesnych wyuzdań cierpiało, nie miało wiele nadziei wyzdrowienia, zanim wynaleziono wyroby kokowe Dra **Jos. Alvareza** (Pigułki Nr. 3, pudełko 2 złr.). Tym osobom więc zapewnione jest teraz niezawodne i racyonalne wyleczenie zapomocą tych wybornych wyrobów. — Bliższych szczegółów dowiedzieć się można z opisu użycia i broszur rozdawanej darmo u Dra Flor. **Sawiczewskiego** w Krakowie, z której mianowicie się okazuje, że już **A. Humbold, Bonpland** i inni słynni przyrodnicy i lekarze na **cudowną siłę leczniczą** rośliny Kokowej uwagę zwrócili. (B)

(Nadesłane).

Nowy Rok już nadchodzi, zatem najstósowniejsza pora do zwrócenia uwagi na niektóre kalendarze wydawnictwa księgarni M. Perlesa w Wiedniu. Jest do nabycia między innemi kalendarzami wychodzący już od 27 lat bez przerwy *Dr H. A Jaricha Illustrirter katholischer Volkskalender* z wielu powieściami i życiorysami; następnie kalendarz notatkowy p. t. *Notizkalender für alle Stände* bardzo praktyczny dla każdego. Dla gospodarzy wiejskich i rolników poleca się szczególniej **Löbe**. *Kalender für die österr. Haus- und Landwirthe*, który odznacza się wielu nowemi doświadczonemi wskazówkami dla gospodarzy. *Pharmaceutischer Almanach* podaje wiadomości niezbędne dla każdego farmaceuty, prócz tego spis wszystkich aptek w całem państwie austryackiem. Ograniczamy się na wyszczególnieniu tych kilku kalendarzy wydawnictwa M. Perlesa w Wiedniu, gdyż liczba kalendarzy wydawanych corocznie przez tę firmę wynosi kilkadziesiąt, co dowodnie przemawia za ich licznem rozpowszechnieniem.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 14 grudnia. *Journal officiel* ogłasza wiadomą listę ministrów.

Londyn 14 grudnia. Sekretarz lorda Beaconsfielda zawiadomił piśmiennnie instytut protestancki w Manchester, iż mylną jest wiadomość, jakoby Papież przysłał list własnoręczny do królowej Angielskiej z podziękowaniem za przywrócenie wolności działania hierarchii katolickiej w Szkocyi.

Konstantynopol 13 grudnia. Mowa tronowa, którą na dzisiejszem otwarciu parlamentu w obecności wyższych dostojników państwa i wszystkich dyplomatów, odczytał pierwszy sekretarz Sułtana, nadmienia przedewszystkiem o wypowiedzeniu wojny przez Rosyę i o powstaniu jednej części poddanych Sułtana, pomimo przyznanej wszystkim równości i praw zaręczających opiekę narodowości i języka, a

dalej tak się wyraża: Wypowiedzenie wojny wydane bez usprawiedliwionéj przyczyny ze strony księstw Multan i Wołoszczyzny, powiększyło jeszcze trudności wojny. Wszelako kraj bronił się wytrwale i wszyscy Ottomani dali dowody wielkiego patryotyzmu, a bohatyrstwo naszych żołnierzy wzbudziło podziw powszechny. Odwołuję się ponownie do miłości ojczyzny i pomocy ludów moich dla obrony praw naszych. Utworzenie gwardyi narodowéj będzie wkrótce dokonanem. Poddani nasi niemahometańscy objawili życzenie wzięcia udziału w obronie kraju. Gdy konstytucya nadała wszystkim naszym poddanym równe prawa i nałożyła równe obowiązki, było rzeczą naturalną aby niemahometanie powołani zostali do służby wojskowéj, która jest największym z obowiązków i podstawą równości. Rząd postanowił przeto powoływać pod broń ludność niemahometańską. Jedyne zbawienie kraju polega na wykonaniu konstytucyi. Chcemy, aby poddani wszystkich klas używali zupełnéj równości i aby kraj nasz korzystał z postępów cywilizacyi nowoczesnéj. Sułtan przykłada wagę do reformy finansów, do zaspokojenia wszystkich zobowiązań i sprawiedliwego rozkładu i ściągania podatków, rewizyi sądownictwa, reformy systemu *evkafu* (dóbr skarbowych), utworzenia powiatów, jako podstawy systemu administracyjnego, nakoniec reorganizacyi żandarmeryi. Na nieszczęście wojna odroczyła wykonanie tych życzeń. Liczna bezbronna ludność, kobiety, dzieci, wystawione były na barbarzyńskie okrucieństwa. Sułtan spodziewa się, że nic w przyszłości nie powstrzyma regularnego biegu sprawiedliwości. Ustawa municypalna, w roku zeszłym uchwalona, weszła już w wykonanie. Dziewięć projektów ustawodawczych wypracowanych przez Radę stanu, przedłożonych będzie Izbie pod uchwałę. Znajdują się między niemi szczególniéj tyczące się cywilnego postępowania sądowego, wyborów powszechnych, attrybucyj ministrów, najwyższego trybunału i Izby obrachunkowéj. Prócz tego Izba zajmie się załatwieniem niektórych innych kwestyj, jako to: pod względem ustawy prowincyonalnéj, ustawy drukowéj, ustawy podatkowéj i ustawy o stanie oblężenia, które już w poprzedniéj sesyi były wzięte pod obrady. Mowa tronowa zwraca szczególną uwagę parlamentu na ustawę o przyszłorocznym budżecie. Pomimo wojny, zaprowadzone reformy wewnętrzne są dowodem szczerości zamiarów Sułtana. Wolny rozbiór dozwoli parlamentowi zbadać prawdę pod względem kwestyj do rozbioru mu przedłożonych. Mowa tronowa kończy zapewnieniem, że stosunki do państw zaprzyjaźnionych są najserdeczniejsze.

Konstantynopol 14 grudnia. Izba rozpocznie za tydzień posiedzenia swoje.

Mowa p. Grocholskiego, jakkolwiek niemogła zadowolnić tych, którzy żądali od delegacyi naszej postawienia sprawy polskiej i zajęcia stanowiska wyzywającego, ogłoszoną jednak została przez organizm agitacyi antidelegacyjnej wbrew wszelkiej loice, jako tryumf nacisku, który trwał przez kilka miesięcy. Posłowie polscy, jeśli uważali za właściwe i polityczne w Radzie państwa niestawiać interpelacyi odnoszących się do położenia europejskiego, to ztąd jeszcze niewypływa, aby mieli zachować milczenie w delegacyach wspólnych, gdzie jest właściwa arena do roztrząsania polityki zagranicznej, a ztąd naturalny obowiązek naznaczenia stanowiska przez każde stronnictwo. Mowa p. Grocholskiego niebyła skutkiem nacisku i agitacyi, ale w zupełnej zostaje konsekwencyi z poprzednim kierunkiem delegacyi, nieprzechodzi w niczem tej granicy, jaką zmysł polityczny i roztropność zachować nakazywały. Jeżeli zaś zadawalnia agitacyę, dowodzi to tylko raz jeszcze, że agitacya niewiedziała, czego chce od delegacyi, jeżeli położy jej koniec, tem lepiej. — *Czas* broniąc delegacyę od namiętnych pocisków za jej milczenie w Radzie państwa, niejednokrotnie wskazywał, że przyjdzie chwila właściwa do zabrania głosu. Jeszcze 4go października, kiedy występowaliśmy przeciw wnioskom p. Skrzyńskiego w kole, domagającym się postawienia interpelacyi w nieokreślonym przedmiocie, powiedzieliśmy co następuje: „Nikt zaiste zarzucić niemoże naszemu dziennikowi, aby był w zasadzie zwolennikiem milczenia. W roku przeszłym domagaliśmy się usilnie od członków delegacyi, aby wzięli udział w rozprawach nad kwestyą wschodnią, kiedy one po raz pierwszy w Radzie państwa się toczyły. Nietailiśmy następnie gorzkiego ubolewania nad pominięciem tej sposobności określenia stanowiska polskiego wobec problematów kwestyi wschodniej. Pierwsi uznaliśmy potrzebę adresu sejmowego; ale tak w pierwszym, jak i w drugim razie niechodziło nam o sam fakt przemówienia, ale o treść tego, co powiedzianem być powinno.“ Po mowie p. Dunajewskiego w Radzie państwa 22 listopada wyraźnie naznaczyliśmy, że właściwem miejscem i chwilą do zabrania głosu będzie zwołanie delegacyj wspólnych. Powiedzieliśmy: „Powinszować sobie może kraj, że reprezentacya jego zajęła wobec groźnych wypadków to wzniosłe, prawdziwie polityczne, wyraźne, nie ściśle galicyjskie, ale polskie i europejskie stanowisko; a my kończąc objawimy życzenie, ażeby na tym samym stanęła gruncie w delegacyach wspólnych, która z początkiem grudnia mają się zebrać.“ Dla tego możemy dziś przyklasnąć i przyklaskujemy mowie p. Grocholskiego, która treścią i duchem stwierdza ten polityczny kierunek, za jakim ustawicznie przemawiał nasz dziennik, a w niczem niedaje powodu do mniemania, aby była ustępstwem przed anarchiczną agitacyą, różni się bowiem całkowicie z tem, co wypisano w znanym programie opozycyjno-wyborczym we Lwowie.

Z Wiednia piszą nam w téj sprawie pod dniem 14 b. m.:

„Zaprzeczyć możecie stanowczo, aby delegaci polscy ulegli naciskowi krzykaczy lwowskich zabierając głos w sprawie wschodniej 12 t. m., jak to twierdzi telegram dzisiejszy ze Lwowa do *N. fr. Presse*, powołując się na dzienniki lwowskie. Ponieważ wyrażenie zdania przez reprezentacyę krajów o sprawach zagranicznych i o zewnętrznej polityce rządu, należy do zakresu działania delegacyj wspólnych, przeto delegaci polscy zdawna wiem to dokładnie postanowili zabrać głos podczas sesyi delegacyi dla wypowiedzenia swoich zapatrywań. Mogło iść tylko o to, czy je wypowiedzieć teraz ogólnie przedwstępnie, przy uchwaleniu tymczasowej ustawy, czy też gdy po przedłożeniu *„księgi czerwonej“* toczyć się będzie wielka rozprawa o zewnętrznej polityce rządu. Ponieważ jednak nie wiadomo, kiedy to nastąpi, może dopiero w lutym, a chwila teraźniejsza do wypowiedzenia ogólnego zapatrywania była stosowna i odpowiednia sposobność, dla uzasadnienia wotowania środków do utrzymania wojennej potęgi państwa, przeto teraz zabrali głos. Zapewne przy owej przyszłej wielkiej dyskusyi (jeżeli będzie) myśli swe rozwiną. Chwila jest ważna, gdyż rozpoczyna się główna akcya dyplomatyczna, z której może wypłynąć albo pokój, albo drugi na inne rozmiary akt wojny.

Delegaci polscy nie działali pod naciskiem krzykaczy lwowskich, ale z zupełną swobodą, bacząc tylko na swoje sumienie i poczucie swego obowiązku, oraz na znajomość, jakkolwiek jeszcze niedokładną, położenia politycznego, jak to nadmienił p. Grocholski. Reprezentacya galicyjska, która tak stanowczo odparła wszelką presyę w znanej odpowiedzi na petycyę, nie mogła jej ulegz teraz i nie uległa. Usiłowano wprawdzie z różnych stron nakierować tak rzeczy, aby uzyskać pozór, że delegaci działali pod naciskiem, oraz aby skierować głos ich wprost przeciw hr. Andrassemu. Ale podstęp ten zupełnie się nie udał, jak świadczy mowa p. Grocholskiego, w któréj wyraźnie powiedział, że nie występuje przeciw kierownikowi spraw zewnętrznych monarchii, w któréj nie wystąpił wcale za Turcyą, ani też przeciw swobodzie chrześcian i Słowian w Turcyi, ale stanął na gruncie interesów monarchii, na gruncie austryacko-polskim. Wasze zdanie o mowie p. Grocholskiego, znane z telegramu *N. fr. Presse*, bardzo dobre sprawiło tu wrażenie.“

Mowę p. Grocholskiego podała w obszernej osnowie, nie pomijając najważniejszych ustępów, urzędowa *Wiener Ztg.*

Zbliżają się ferye świąteczne. Rada państwa raz już tylko zbierze się w przyszłym tygodniu, delegacye zaś wspólne kończą dziś swoje prace. Na ostatniem posiedzeniu Izby niższej Rady państwa uchwalono projekt rządowy o poborze podatków i pokryciu wydatków państwa do końca marca. Podobnie w delegacyach przyjęto niemal ryczałtem prowizoryczny budżet wspólny na trzy miesiące i tylko małoznaczące różnice przyszło wyrównać między obu reprezentacyami za pomocą nuncyów. Sankcya cesarska ma natychmiast nastąpić i w ten sposób zakończonem będzie dzieło prowizoryczne. W sejmie tylko węgierskim trudniejsze ma zadanie p. Tisza oparcia się naciskowi, który żąda odmówienia kredytu trzechmiesięcznego, a lubo w Izbie agitacya rozporządza tylko szczupłym zastępem posłów ze skrajnej lewicy, chce natomiast używać środków wyjątkowych i nieprawidłowych. Organizatorowie mitingu ludowego podjęli się, aby wysłać deputacyę do sejmu i żądać jej wpuszczenia do Izby. Byłby to środek zupełnie przeciwny regulaminowi sejmowemu i przypominający epoki rewolucyjne. Wszelako ta agitacya jest tylko jakby ogonem owych ruchów, które poprzedziły spisek siedmiogrodzki. Ajenci jej żądają od właścicieli domów, aby wywieszali żałobne chorągwie z powodu upadku Plewny. Członkowie stronnictwa lewicy mają w Izbie wnieść z powodu tego wypadku interpelacye.

Ostatnia mowa hr. Andrassego w wydziale spraw zagranicznych delegacyi węgierskiéj, któréj niewyraźną treść przyniósł wczoraj telegram, odnosi się do tego ustępu mowy hr. Szecsena, w którym tenże zarzucał ministrowi, że Austrya dała się wciągnąć i wysunąć naprzód w układach państw przed wojną z żądaniem reform w Turcyi. Hr. Andrassy przedewszystkiem oświadczył z satysfakcyą, że nazajutrz po upadku Plewny może powiedzieć, iż klęska Turków nic nie zmieniła jego polityki, która się nieopiera na przypadkach. Także nota o reformach stanowiła akcyę, o któréj nikt powiedzieć nie może, aby była bezowocną. Tutaj wyjaśnia minister przebieg znanych rokowań o reformy, które się rozbiły o kwestyę rękojmi. Nieinterwencya bezwzględna wtedy jest tylko możebną, jeżeli i inne mocarstwa się nie mieszają. Protestuje hr. Andrassy przeciw zdaniu Secsena, jakoby prawo do udziału przy zawarciu pokoju zawisło od tego, czy się brało udział w wojnie. Są tylko dwie drogi, na których interesa państwa mogą być na zewnątrz strzeżone: za pomocą dobrych stosunków z innemi mocarstwami, lub bez tych stosunków. Hr. Andrassy obrał pierwszą drogę. Czy przyznanoby mu słuszność, gdyby był obrał przeciwną? Nie może dać rękojmi, że interesa monarchii na zawsze są zabezpieczone, ale tego nie może powiedzieć żadne inne mocarstwo. Nasze interesa naznaczyliśmy jednak wcześnie i zachowawszy najlepsze stosunki z mocarstwami, zajmujemy takie stanowisko, że zabrać możemy głos równouprawniony.

W delegacyi austryackiej przemawiał za uchwałą prowizorycznych ustaw p. Dunajewski, przedstawiając powody polityczne, które jego kolegów skłaniają do tego kroku. Mowca odwołał się do tradycyjnego już stanowiska Polaków, którzy nie służąc żadnemu stronnictwu lub rządowi, zawsze występują za interesem potęgi państwa. Oświadczenie to odznaczające się świetnością formy, dało powód do artykułu polemicznego. *Presse* mówi że p. Dunajewski wypowiada zawsze mowy polityczno-akademiczne i uznaje wyższość poglądów, które rozwinął. Organ ten jednak jest niezadowolony z tego, że Polacy naznaczają zawsze swoje stanowisko wyłącznie, że afirmują przedewszystkiem pieczę o dobro państwa; pragnąłby raczej, aby stanęli na gruncie ministeryalnym, lub stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Świetniejszego świadectwa nie mógł mowcy dać organ pomieniony. Mowę p. Dunajewskiego podamy w całej osnowie.

Kanclerz niemiecki nie wraca do Berlina. Mówiła *Nordd. allg. Ztg*, że znów nie domaga, ale prawdziwym powodem jego pozostania dłużej w Varzinie nie są tylko polowania, ale także dąsy. Tak jest, dąsy ks. Bismarka są politycznym motywem, bo też polityczne ich źródło. Gniewa się on na wpływy konserwatywne u dworu, które lubo w niczem nie tamują jego akcyi, wszelako nie okazują mu pogodnego czoła; gniewa się na swoich przyjaciół, których jak p. Diesta, musiał się głośno wyprzeć i nawet postarać się, aby go wsadzono do więzienia, że ostrzegał kanclerza przed pewnemi spekulacyami, bardzo zresztą zyskownemi; gniewa się wreszcie na liberałów w sejmie, że się znaleźli między nimi tacy, co żądają rachunków z funduszu hanowerskiego; gniewa się także na naczelnego prezesa Rady kościelnej protestanckiej, że chce ustąpić, albowiem upadek jego mógłby zwalić ministra Falka. Woli przeto kanclerz przeczekać porę gorącą i przez ten czas prowadzić skrycie swoje plany polityki zagranicznej, które zależą na tem, aby na Wschodzie zapewnić Niemcom punkt stały oparcia.

Już na wstępie dziennika mogliśmy zapisać nowy gabinet francuski i wskazać poddanie się Mac-Mahona większości Izby. Pierwszem następstwem zmiany gabinetu jest powołanie Waddingtona z lewicy na kierownika spraw zagranicznych, a zatem nacechowanie kierunku antikatolickiego; Freycinet nowy minister należy do osobistych przyjaciół Gambetty. Skutkiem nominacyi Waddingtona nastąpi zupełna i całkowita zmiana posłów za granicą, co w obecnych stosunkach politycznych może być krokiem bardzo zuchwałym, skoro Francya nie ma przed sobą jasnego zadania, jakiem byłby powrót do przymierza zachodniego. Orędzie zapewne nie wskaże nic innego, jak motywa zamknięcia przesilenia gabinetowego.

Im większa jest potrzeba zawarcia pokoju z obudwóch stron, tem więcej zechcą sobie strony wojujące nadawać pozory, że mogą i postanowiły dalej prowadzić wojnę. Ze strony rosyjskiej niczem dotąd nie zdradzają skłonności do wejścia w układy; przeciwnie, głoszą szumnie o rozporządzeniach mających na celu dalszy pochód na Zofię i Adryanopol; głoszą, że wcale nie oczekują zakończenia wojny. Cesarz Aleksander ma jutro przybyć do Bukaresztu, a w poniedziałek przyjmować będzie w ratuszu urzędników i deputacye. Z Cesarzem wracają do Petersburga ks. Gorczakow, bar. Jomini, radca stanu Hamburger i cała dyplomatyczna kancelarya. Ks. Gorczakow otrzymał wielką wstęgę gwiazdy rumuńskiej. Zaraz jednak obok wiadomości o wyjeździe Cesarza donoszą, że dzień opuszczenia przez niego Bukaresztu jeszcze nie jest oznaczony; że znaczna część orszaku Cesarza pozostanie przy W. ks. Mikołaju, gdyż Cesarz 26go stycznia powróci do armii.

Ze strony tureckiéj także dotąd udają gotowość do dalszej walki. Mowa tronowa Sułtana przy otwarciu parlamentu, oświadcza to wyraźnie, aczkolwiek przemilcza o Plewnie i tylko ogólnikowo dotyka najważniejszej sprawy, toczącej się walki, a kwestyi wojny lub pokoju wcale nie omawia. W zamian rozwodzi się z niezachwianą samym nawet upadkiem Plewny powagą nad dobrodziejstwami konstytucyi i zapowiada szereg ustaw, jakby czasy były najspokojniejsze i jak gdyby nic nie groziło państwu. Ten nacisk położony na konstytucyę nie jest wcale symptomatem pojednawczym, gdyż jak wiadomo, Rosya nie zadawalnia się i nie uznaje konstytucyi tureckiej za rękojmię dostateczną dla chrześcian; z drugiej strony obwołanie pompatyczne dzisiaj, form konstytucyjnych w Stambule, jest jakby ironicznem przypomnieniem, że Rosya jest ich pozbawioną. Dzienniki tureckie, które donoszą o upadku Plewny, przemawiają jednocześnie za dalszym oporem i wojną. Rosyjskie zaś, z wyjątkiem *Gołosu*, który wyśpiewuje hymn pochwalny z powodu poddania się Osmana baszy, ograniczają się dotąd na zapisaniu faktu.

Ponad temi demonstracyami, po nad tą, że tak powiemy, grą słów, którą łatwo zrozumieć, wznosi się ta prawda, że w tej chwili kwestya wojny i pokoju zależy od warunków, jakie Rosya postawi, a zatem od jej chęci zawarcia pokoju, lub też doprowadzenia rzeczy do ostateczności, i żądzy tryumfalnego wkroczenia do Konstantynopola, od woli i żądzy które ją jednak drogo jeszcze kosztować by mogły. Turcya nie może liczyć na dalsze pomyślne i skuteczne prowadzenie walki, ale daleko sięgające plany Rosyi mogą ją zmusić do niej, nie zostawiając wyboru. Tymczasem następstwa upadku Plewny dla Turcyi już się odrysowują. Salejmana baszy wojska poniosły porażkę, a Serbia wypowiedziała Turcyi wojnę. Niepodobna, aby w obec tego położenia rzeczy nie pojawiły się niebawem przynajmniej próby jakiegoś pokojowego działania. O ważnej akcyi dyplomatycznej wspominają nam już powyżej z Wiednia. W Anglii dzienniki torysowskie a nawet minister Hardy mówią o medyacyi, o wmieszaniu się Anglii. W Peszcie stronnictwo turkofilskie przemawia za pokojem, choćby trzeba niepokojowych użyć środków, aby do niego doprowadzić i Turcyę zasłonić. *Pest. Lloyd* zaś w obec wypowiedzenia wojny przez Serbię pociesza się tem, że w przyszłości to co wyłączonem zostanie z państwowej sfery tureckiej, pośrednio, co najmniej, wejść musi w państwową sferę austryacką. Czyżby inspirowany dziennik miał na myśli *secundogeniturę?*

Z trofeów plewiańskich, Ramuni dostali 10,000 niewolników i trzydzieści armat.

Żona Osmana baszy, mieszkająca w Pera, stała się przedmiotem licznych owacyj: wielu dygnitarzy i deputowanych składało jej kondolencye. Dwóch synów Osmana ma być wychowywanych kosztem państwa.

Parlament turecki otwarty znaną mową Sułtana rozpocznie swoje czynności za tydzień.

Do głównej kwatery rosyjskiej przywiózł jenerał Bibikow trofea zdobyte w Karsie, oczywiście chorągwie.

Cesarz Aleksander przesłał następujący telegram do hr. Kotzebuego, dowodzącego wojskami okręgu wojskowego warszawskiego po upadku Plewny: „Dziękuję szczerze za powinszowania z powodu wczorajszego powodzenia, które w rzeczy samej było zupełne. Oby dopomógł nam Bóg dokonać reszty. Pułk gwardyi i wszyscy grenadyerzy złożyli dowody dzielności. Pułki sybirski i astrachański ucierpiały najbardziej.“ Odprawiono w Warszawie w cerkwiach nabożeństwa dziękczynne.

Wyczytujemy w *Ruskim Mirze* w korespondencyi z Warszawy ważne szczegóły, dotyczące kwestyi rozkładu podatków w naszym kraju. Według tej korespondencyi, w krótkim czasie odbyć się ma ogólne zebranie komitetu, mającego unormować rozkład podatków. Działalność tego komitetu nastręcza podobno wiele nowych danych statystycznych. Do tej pory dopełnić on miał już dokładnej klasyfikacyi ziemi w guberni Warszawskiej, oraz zebrać wszelkie materyały, mające wykazać stan przemysłu i handlu w kraju naszym. Na podstawie tych danych komitet, jak spodziewa się *Ruskij Mir*, będzie w stanie spełnić sumiennie swoje zadanie, polegające na sprawiedliwym rozdziale podatków przeznaczonych na utrzymanie gminnych, administracyjnych i sądowych urządzeń kraju, tak aby ciężar ich padał w równym stopniu na własność ziemską, jak na przemysł i handel.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu!“

Wiedeń 15 grudnia (*pryw.*) *Presse* dowiaduje się z Paryża, ze Mac-Mahon zadekretuje dla Thiersa pomnik narodowy. Większość Izby przyjmie budżet ryczałtem przez aklamacyę.

Wiedeń 15 grud. (*pryw.*) *Fremdenblatt* zastrzegając się przeciw zamiarowi alarmowania, pyta z powodu teraźniejszej akcyi Serbii, ażali nie nadeszła chwila, gdzieby straż interesów Austryi nakładała obowiązek wyjścia z dotychczasowej nieczynności.

Paryż 14 grudnia. Prezes najwyższej Izby obrachunkowej Leroyer umarł. Nowo mianowani ministrowie zebrali się wczoraj pod przewodnictwem Mac-Mahona w Elyseé i ułożyli osnowę oświadczenia mającego być odczytanem w obu Izbach. *La République française* przyznaje, że nowy gabinet składa się z umiarkowanych, ale szczerych republikanów, czekać chce jednak, aż ich zobaczy w urzędowaniu. Dziennik ten obstaje przy kwestyi rękojmij i mówi, że skoro już nas tyle razy podeszli, niech nam wolno będzie nie składać jeszcze broni. Ozenne, Faye, Choppin, Arbouville, Lepelletier podejmują napowrót dawne swoje czynności.

Paryż 15 grudnia. Saint-Vallier mianowany posłem w Berlinie; Spuller, redaktor *République française*, sekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Wersal 15 grudnia. Orędzie prezydenta Rpltej do Izb mówi: Wybory d. 14 paździer. udowodniły na nowo zaufanie kraju do instytucyj republikańskich. Nowy gabinet postanowił bronić tych instytucyj. Interes kraju wymaga unikania, aby kryzys nie powtórzyła się. Prawo rozwiązywania Izby niemoże wyrodzić się w system rządowy. Zasady konstytucyjne są zasadami mojego rządu. Izba deputowanych w porozumieniu się z Senatem pozwala ukończyć wielkie prace prawodawcze. Wystawa powszechna przyjdzie do skutku i damy przez nią nowe świadectwo siły żywotnej kraju.

Rzym 14 grudnia. Izba deputowanych uchwaliła 184 głosami przeciw 162 mocyę wyrażającą zaufanie dla ministerstwa; 10 deputowanych wstrzymało się od głosowania.

Londyn 15 grudnia. Lord Derby przedłożył wczorajszej radzie ministrów okólnik turecki, w którym Porta oświadcza gotowość przyjęcia pośrednictwa Europy. Nota rzeczona mówi: Porta jest dobrze świadomą siebie, iż nic nie uczyniła, aby wywołać wojnę; robiła owszem wszystko, aby jej uniknąć; nadaremnie pragnęła odkryć pobudki, mogące skłonić Rosyę do kroków zaczepnych; objawiła życzenie polepszenia losu chrześcian przez nadanie konstytucyi; reforma częściowa byłaby niepożyteczną, gdyż zastosowanie ulepszeń w pewnych tylko częściach państwa byłoby inne jego części do rokoszu pobudziło. Wojna nie dopuściła zaprowadzenia reform. Gdy poczyniono pzygotowania do reform, pyta Porta: jaki jeszcze powód pozostaje Rosyi do prowadzenia dalej wojny? Rosya oświadczyła, że nie jest ożywioną chęcią zdobyczy; obustronny honor oręża dostatecznie został zadowolony, dla czegóżby miano wojnę przedłużać, która niesie obu krajom zgubę. Obie strony wojujące mogłyby przyjąć pokój bez uszczerbku swojej godności. Europa mogłaby teraz wdać się z pożytkiem, gdy Porta gotową jest zawrzeć ugodę. Kraj nie jest jeszcze wyczerpanym z zasobów i gotów poświęcić wszystko dla obrony niepodległości swojej i całości granic swoich, ale Porta pragnie zakończyć przelew krwi i odwołuje się do ducha sprawiedliwości mocarstw.

Londyn 15 grudnia. Biuro Reutera donosi: Na Libanonie panuje mocne wzburzenie; odmówiono tam dostarczenia kontyngensu wojskowego, gdyż Libanon zostaje pod protektoratem Europy (Maronici na Libanonie zostawali pod protektoratem Francyi, jako katolicy. *Red.*) Z tego samego powodu odmówili wysłania deputowanych do parlamentu tureckiego.

Londyn 15 grudnia. Konsul angielski w Erzerum wyjechał stamtąd, zabrawszy z sobą archiwa a to wszystko na rozkaz Derbego. *Times* mówi, że odwołanie to konsula uważanem jest za zwiastuna wypowiedzenia Rosyi wojny.

Londyn 15 grudnia. *Pall Mall Gazette* donosi z Kopenhagi, że krąży tam pogłoska, iż poseł rosyjski prowadzi układy nad propozycyą, aby ks. Waldemara, (najmłodszego syna króla Chrystyana duńskiego) albo ks. Jana Glücksburskiego, (najmłodszego brata królewskiego), mianować księciem Bułgarskim.

Petersburg 14 grudnia. Depesza urzędowa z Bogotu z d. 13 b. m. donosi: Wczorajszy atak Turków na W. ks. Włodzimierza wykonany został co najmniéj w 60 batalionów i skierowany był głównie przeciw lewemu skrzydłu i środkowi, przeciw prawemu zaś tylko słabo demonstrowano. Turcy atakowali Meczkę sześć razy, za każdym razem jednak odparci zostali z wielkiemi stratami. O godz. 1éj w południe pojawiła się brygada 35ej dywizyi XII korpusu i natychmiast otrzymała rozkaz uderzenia na lewe skrzydło tureckie. Kiedy brygada ta przechodząc do ataku rozpoczęła ogień, wówczas także cały korpus dwunasty uderzył na nieprzyjaciela i gnał go ku Kraśnie aż do wieczora. Turcy musieli cofać się na Krasnę, ponieważ drogę do Czyfliku mieli odciętą. Straty tureckie są bardzo wielkie. Nasze straty nie są jeszcze obliczone, wszelako są mniejsze niż w bitwie 26go listopada, jakkolwiek teraz więcéj wojska było w ogniu. Jedna kula padła w pobliżu W. księcia. Rosyanie zasługują na wszelką pochwałę.

Belgrad 14 grudnia. Dziennik urzędowy ogłasza zaprowadzenie stanu oblężenia, zawieszenie autonomii gminnej i moratorium jedynie ze względu na wojskowych przebywających na placu boju.

Belgrad 15 grudnia. Wypowiedzenie wojny przez Serbię mówi: Wojna zeszłoroczna nie przyniosła spodziewanego skutku. Niezgoda chrześcian wschodnich paraliżowała nasze usiłowania. Los Wschodu ma być rozstrzygnięty teraz. Lud serbski pod bronią przekracza granice, aby wziąść udział w świętej wojnie, której celem wypędzić barbarzyńców azyatyckich.

Ateny 14 grudnia. Odezwa Apokorony na Krecie ogłosiła niepodległość.

Konstantynopol 12 grudnia (*drogą uboczną*). Ajencya Havasa pisze: Upadek Plewny żywe zrobił w Porcie wrażenie. Mówią znów o zmianie w. wezyra; zapewniają, że Szakir otrzymał rozkaz cofnąć się ku Zofii. Mehemet Ali usunięty z dowództwa, ponieważ dla braku sił odmówił zrobienia ruchu skombinowanego z Salejmanem, kiedy ten posuwał się ku Tirnowu. Obiega pogłoska, że także Muchtar basza ma być usunięty. Chrześcianie nie okazują się wcale przychylnymi do wstąpienia do gwardyj obywatelskich. Na kościołach greckich i armeńskich przylepiono plakaty przeciw służbie wojskowéj.

Konstantynopol 13 grudnia. Telegram Sulejmana o ostatniej bitwie donosi, że Rosyanie zmuszeni opuścić fortyfikacye Meczki, otrzymawszy posiłki przeszli do działania zaczepnego, mianowicie przeciw Jovan Czyflikowi, lecz zostali odparci. Za nadejściem nocy Turcy cofnęli się.

Konstantynopol 14 grudnia. Ajent serbski Christicz otrzymał dziś telegram donoszący o wypowiedzeniu wojny przez Serbię i odpłynął natychmiast do Tryestu, umotywowawszy w nocie do ministra tureckiego spraw zagranicznych wypowiedzenie wojny przez Serbię.

Konstantynopol 15 grudnia. Biuro Havasa donosi; Porta oburzona wypowiedzeniem wojny przez Serbię, wysyła do mocarstw protestacyę, w której motywa przytoczone przez Serbię w nocie do Christicza, są odparte.

Kursa. Wiedeń 15go grudnia. god. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63·95.— Renta srebrna 67·—. — Renta złota 74·80 — Losy z r. 1860 113·20· — Akcye Banku Narodowego 801·— — Akcye kredytowe 210·—. — Londyn 119·40. — Srebro 105·20. — Napoleony 9·57—.— Lombardy 77·—. — Losy z roku 1864 135·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 246·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 120·50. — Akcye kolei węg. półn. wschod. ·110·75. — Anglo-Bank 91·—. Obligacye indemn. galic. 86·25. — Losy prem. węgierskie 76·75. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 101.75 — Akcye kolei półn. zach. austr. 105·75. 6% Listy zast. hipoteczne 89·25.— Marki 59·00. Ruble 122·75. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 15 Grudnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	121 25	122 75
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 75	1 90
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	58 25	59 50
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 55	5 70
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 55	5 70
Napoleondor „ . „ 1 „	9 48	9 70
Półimperyał „ . „ 1 „	9 65	9 90
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	105 —	107 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	104 —	105 75
Listy zastawne i obligi:		
6% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	85 75	88 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	77 50	79 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 25	85 75
6% listy hipoteczne banku hipot.	88 50	90 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	93 50	96 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 25	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	87 —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a. (Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdoraz. w miarę terminu płat.)	96 —	99 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) (rub. i kop.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	96 50	98 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	83 75	85 25
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	245 50	249 50
„ Lwowsko-Czerniow. „ 200	119 —	123 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	75 —	95 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa	14 75	16 —
Losy m. Stanisławowa	20 —	22 50
Wiedeń 14 Grudnia		
5% zjedn. dług państw. bank.	63 85	64 —
5 „ „ „ srebr.	66 90	67 10
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 —	104 50
„ „ „ czeskie	103 25	103 75
„ „ „ węgierskie	78 50	79 —
„ „ „ galicyjskie	86 25	86 75
„ „ „ bukowińsk.	82 50	83 25
„ „ „ siedmiogr.	76 25	76 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 —	99 25
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	97 85	98 —
4 „ galicyjskie	77 —	— —
5 „ „	83 75	84 60
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	95 —	95 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 50	— —
7 „ „ „ „ „ „ 20	95 —	97 —
7 „ „ „ „ „ „ 36	87 —	— —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	79 —
5 „ zakł. kred. austr.	104 50	105 —
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach	89 75	90 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	138 75	139 50
6 „ Banku gal. hipot.	89 20	89 80
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	301 —	304 —
„ „ „ 1854	109 25	109 75
„ „ „ 1860	113 10	113 30
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	122 —	123 —
Losy pożyczki z r. 1864	135 50	136 —
„ prem. pożyczki węg.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy Comorente	25 50	26 50
„ kredytowe	163 75	164 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 75	93 25
„ księcia Salm	41 —	41 25
„ „ Palffy	28 —	28 50
„ „ Klary	28 50	29 —
„ hr. St. Genois	33 75	34 25
„ miasta Budy	29 —	29 75
„ Windischgraetz	26 —	26 50
„ hr. Waldstein	22 75	23 25
„ hr. Keglevich	12 75	13 25
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	13 25	13 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	801 —	803 —
Zakładu kredytowego	209 —	209 25
Żeglugi parow. na Dunaju	348 —	349 —
Kolei północ. Ferdynanda	1945	1950
„ rządowej fr. a.	256 50	257 —
„ zachod. c. Elżbiety	160 50	160 75
„ Południowej	76 75	77 25
„ Galicyjskiej	246 —	246 50
„ Czerniowieckiej	120 50	121 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	110 50	110 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	115 50	116 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	113 —	114 —
„ Koszycko-Bogumił.	100 50	101 —
„ Siedmiogrodzkiej	104 50	105 —
„ Cisańskiej	176 —	176 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	106 50	107 —
„ Franciszka Józefa	128 —	129 —
Banku anglo-austryackiego	90 75	91 —
Zakładu kredytowego węg.	194 75	195 25
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	97 —	97 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	69 20	69 50
„ państwowej 500 fr.	153 —	155 —
Emisya z r. 1867	145 —	147 —
„ południowej 500 fr.	109 —	109 25
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Fer. 100 złr. m. k.	99 50	100 —
„ „ 100 złr. w a.	98 —	— —
„ „ w srebr. 5%	106 —	106 25
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	87 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 50	101 —
Emisya II.	99 60	99 90
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	76 30	76 60
Emisya z r. 1867	75 —	75 50
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	65 25	65 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	75 50	76 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	87 —	89 —
Waluty:		
Cesarskie korony	5 65½	5 67½
„ dukat na wagę	5 66½	5 68

	płacą	żądają
Napoleondory	09 57	09 58
Suweryny angielskie	12 02	12 07
Imperyały rosyjskie	09 83	09 85
Srebro	105 40	105 50
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	59 05	59 15
Rubel pap.	1 22	1 22½
Lwów 14 grud.		
Dukat holenderski	5 53	5 63
„ cesarski	5 58	5 65
Półimperyał rosyjski	9 65	9 85
Rubel srebrny rosyjski	1 77	1 87
„ papierowy	1 21	1 23
Marki (100)	58 50	59 50
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84	84 75
„ „ „ 4	78 25	79 —
„ „ Banku hipotecz.	89 —	89 90
Obligi indemn. bez kupon.	85 80	86 70
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	246 —	248 25
„ Lwow.-Czern.	119 75	122 —
„ Banku hipot. gal.	— —	243 —
Warszawa 13 grud.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	99 75	— —
„ „ 2ej seryi	99 75	— —
„ „ kupon	190	— —
„ „ nowe	96 65	97 20
kupon	237⅔	— —
„ likwidacyjne	85 10	85 60
kupon	013⅓	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	232 —	— —
„ „ „ 1866	221 —	— —

(3023-2-2)

Za duszę ś. p.

Józefa Szterszty Helcla

odbędzie się

jako w rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW

we wtorek dnia 18 grudnia b. r.

o godzinie 10 zrana

na które pozostała rodzina Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

Żadne nowożytne państwo a zatem i Polska bez Machiavella istnieć nie może.

Machiavella, Uwagi nad Liwiuszem, cztery zeszyty (komplet) cena złr. 1·30 (każdy zeszyt sprzedaje się także osobno). (3019-2-2)

Machiavella, Traktat o księciu. Cena 50 c. (wydanie na wyczerpaniu).

Można dostać w Krakowie w księgarniach *Friedleina, Gebethnera i Krzyżanowskiego*

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu **Leonowi Brustowi, homeopacie** ze Zborowa, składam za wyleczenie mej żony, którą przez kilka miesięcy inni lekarze z ciężkiej choroby wątrobianej wyprowadzić nie mogli, publiczne podziękowanie.

Olejów d. 11 grudnia 1877 r.

X. F. Żukowski,

(3030) paroch obrz. gr. w Olejowie.

L. 9015. WYDZIAŁ (2976)

Rady powiatowéj Krakowskiéj

stosownie do §. 3 ust. o Repr. pow. zawiadamia, iż projekt budżetu Rady powiatowej na rok 1878 znajduje się wyłożony na 14 dni w kancelaryi Wydziału powiatowego do przejrzenia w godzinach urzędowych przez podatkujących w powiecie.

Kraków dnia 14 grudnia 1878 r.

Prezes: *Paweł Popiel.*

Asystent farmacyi

poszukuje umieszczenia od 1 stycznia 1878 r. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **R.** poste rest. **Kraków.** (3034-1-3)

Ekspedytor pocztowy i telegraficzny

poszukuje od 1go stycznia 1878 r. umieszczenia.— Adres: **L. L.** poste restante **Chrzanów.** (3031-1-3)

Kawiarnia

nowo otworzona, przy ulicy Floryańskiej pod L. 337, zaopatrzona we wszystko, co tylko do pierszorzędnych kawiarń należy, poleca się Szan. Publiczności. (3035)

CUKIER

kanar w dobrym gatunku	½	kilo	24 c.
„ „ najlepszym	½	„	25 „
„ „ kostkach	½	„	26 „
mączka najlepsza	½	„	26 „

i wszystkie inne towary, jakoto: **kawa** od 60 c. do 90 c., również kawa palona od 80 c. do złr. 1·10, **herbata chińska i rosyjska** od złr. 1·50 do złr. 5, **arak, likwory, rosolisy, migdały, rodzenki, śliwki tureckie** itd. we wyborowych gatunkach, po najtańszych cenach w handlu towarów korzennych i wód mineralnych pod firmą

W. Goldwasser

w gł. Rynku L. 44 „pod złotym orłem“. (3033-1-3)

Mając znaczny zapas **ośmioletniéj dębowéj posadzki cegiełkowéj** na składzie, polecam takową po 4·30 złr. metr kwadratowy z ułożeniem (2995-3-3)

A. Myśliwiec,

w Krakowie, ulica Ś. Rocha Nr. 459.

Najtańsze, bardzo dobre, najtrwalsze

młynki szrotowniki

„Nonpareille“ (2872-4-6) Szrotownik

z pionowemi stalowemi tarczami do mielenia do **ruchu ręcznego, kieratowego i zapomocą pary**, z działalnością ½ do 12 cetr. na godzinę; szrotowniki do ruchu parowego i kieratowego nadają się także do zmielenia całych strączek kukurudzy. Następnie: francuskie krajacze buraków, angielskie parniki do karmy, sieczkarnie, gniotowniki, łamacze kuch rzepakowych itp. dostarczają punktualnie i za poręczeniem

Friedländer & Frank,

Wien, III. hintere Zollamtsstrasse 9.

Łaskawéj pamięci!

Polecam P. T. Szanow. Publiczności, iż przyjmuję zamówienia na nowy gustowny

Karawan i Dorożki.

Dla dorosłych 4 złr. — dla dzieci 2 złr.

Nieposyłam faktorów po domach do ugody, dlatego wynajmuję taniéj jedynie pod L. 50 przy ulicy Smoleńsk w Krakowie.

(2392-15-20) **Jan Pękalski.**

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

fabrykanci machin rolniczych w Krakowie, Rynek L. 28

polecają PP. Rolnikom

Młocarnie sztyftowe ręczne,
Młocarnie sztyftowe i cepowe, kieratowe stałe i przewozowe, z wytrzęsaczami słomy lub bez tychże,
Kieraty różnych rozmiarów, stałe i przewozowe,
Młynki do czyszczenia zboża,
Cylindry Pernoleta do oddzielania ze zboża kąkolu, wilka i wyczki,
Śrótowniki do zboża,
Gniotowniki do zboża i makuch,
Szarpacze i krajacze różnego gatunku do buraków,
Sieczkarnie różnéj wielkości,
Sikawki, pompy itd.

Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (2508-21-)

WARSZTAT NAPRAW

Kleparz, ul. Krzywa Nr. 89a.

PEŁNOMOCNIK

St. Mikucki

Agencya dla Rolników

w Krakowie, Rynek l. 28.

KUTRZEBA i MURCZYŃSKI

handel papieru i materyałów piśmiennych **w Krakowie**

polecają wielki wybór świeżo sprowadzonych

Akwareli angielskich

n. p. Widoki z nad Nilu, Paryża, Wenecyi itp.

Obrazy olejne na płótnie do ołtarzy i chorągwi, oraz z stacye ręcznej roboty.

Farby olejne, pędzle, płótna malarskie, oleje i wszelkie przybory dla pp. malarzy i artystów.

Listwy na ramy złocone, rzeźbione, i dębowe, oraz Ramy gotowe różnego wyrobu i kształtu sprzedajemy najtaniej.

Szkła do ram dajemy tylko czeskie białe.

Zwracamy uwagę, że Obraz druk olejny

Unici podlascy

sprzedajemy w ramach ozdobnych za 22 złr.

100 sztuk kart wizytowych 50 ct.

Stare obrazy (antyki)

dobrego pędzla przyjmujemy na sprzedaż. (2958-3-12)

Soeben erschien 6. sehr verm. Aufl.: Die geschwächte **Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis 2 fl.

Auch zu haben in der Ordinations-Anstalt für **Geschlechts-Krankheiten** von **Med. Dr. Bisenz,** Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, Franzens-Ring 22. Vorzüglich werden die sonst unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt. **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung zum amer. Univers.-Professor a. h. ausgezeichnet. (2839-11-)

Pierwsza austryacka c. k. uprz.

fabryka mebli żelaznych

AUG. KITSCHELT'S ERBEN

ces. król. dostawców nadwornych,

w Wiedniu

Kärntnerstr. 46 Heinrichshof.

Illustrowane cenniki opłatnie. (2492 5-5)

Ceny zniżone.

Hermann Metzger,

vormals (2882-2-12)

Louis Heuberger

Bandagist u. Specialist für Bruchleidende,

Wien, Wieden, Favoritenstr. 12,

Eingang Floragasse 2, I. Stock.

Neu verbesserte **Bruchbänder** meiner Erfindung, welche durch ihre unübertreffliche Construction selbst Heilung der Brüche erzielten.

Preis je nach Ausstattung: 5, 7, 8 fl.; doppelseitige 9, 12, 14 fl.; jede Gattung sonstiger Bruchbänder zu 3, 4, 5, 6 fl.; doppelseitige zu 5, 6, 8, 10 fl.; unbemerkbare, für kleine Brüche, elegant, 5 fl.; doppelseitige 9 fl.; **Nabelbruchbandagen** und **Leibbinden** zu 6, 8, 10, 12 fl.; **Kinderbruchbänder,** je nach Alter, von 1 bis 5 fl.; **Suspensorien** 80 kr., feine fl. 1 50, mit Seidensack 2 fl.; **Mieder** für alle Verkrümmungen; **orthopädische Apparate;** alle Utensilien zur Krankenpflege. Bei brieflichen Bestellungen von Bruchbändern muss das Mass, um die Hüfte genommen, sowie auf welcher Seite der Bruch sich befindet und ob derselbe gross oder klein sei, angegeben sein. Der Betrag, sowie 20 kr. für Verpackung wird mit Postnahnahme behoben.

Dra Kiesowa Augsburgska Esencya życia

uznana za najskuteczniejszy środek we febrze, jak równie i w cierpieniach żołądkowych i kiszkowych, znajduje się na składach: w **Krakowie** w aptece **W. Redyka** i u M. Jawornickiego kup.; we LWOWIE u J. Beisera, P. Mikolasza i Z. Ruckera aptekarzy; w BOCHNI w aptece F. Reissa; w TARNOWIE w aptece A. Tenczyna; w RZESZOWIE u J. Schaittera i Sp.; w TARNOPOLU w aptece F. Jamrogiewicza; w CZERNIOWCACH w aptece F. Golichowskiego. (2969-1-8)

Wskutek zwinięcia

WĘGIERSKIEGO

składu fabrycznego kart do gry

u E. Zawadila w Wiedniu,

wysprzedanym zostanie

OBECNY SKŁAD

samych pokupnych gatunków najlepszej jakości, a mianowicie włącznie ze stemplem:

1 tuzin	jednogłownych niemieckich kart	. . . .	od złr.	2·60	do złr.	3·60
1 „	dwugłownych	„	„ „	3·—	„ „	3·60
1 „	pikietowych	„	„ „	3·10	„ „	3·60
1 „	wistowych	„	„ „	3·90	i „	4·20
1 „	tarokowych 54	„	„ „	4·70	i „	5·50
1 „	„ 42	„	„ „	4·20	i „	5·—

Ceny netto za gotówkę. (2884-1-3)

Zamówienia z prowincyi wykonane będą za zaliczką należytości.

METALLWAARENFABRIK

CONRAETZ & REUTER

WIEN

Fabrik und Comptoir: IV., Weyringergasse 13.

Engros- und Detail-Verkauf zu Fabrikspreisen.

CHINASILBER UNTER GARANTIE.

CONRAETZ	Jedes unserer Chinasilber-Fabrikate trägt nebenstehende Marke.
CONRAETZ	Erste und älteste Fabriksmarke dieser Branche in Oesterreich (seit 1847).
CONRAETZ	Die mit dieser Marke versehenen Essbestecke werden um 2 Fünftel des Ankaufspreises zurückgekauft.
CONRAETZ	ESSBESTECKE, TAFELSERVICE.
CONRAETZ	Artikel für den Haushalt.
CONRAETZ	Artikel für Hôtels, Restaurants und Caféhäuser

Unsere Niederlage befindet sich nicht mehr Rothenthurmstrasse 24, daher bitten wir Aufträge direct an die Fabrik, **Wien, IV., Weyringergasse 13** zu richten.

Illustrirte Preiscourante gratis und franco.

(2710-5-7)

Kompletne

ozdobienie drzewka

tylko za 3 złr.

10 *ślicznych lśniących lichtarzyków* stosowne do małych i większych świeczek, wspaniała ozdoba.
10 *czarodziejskich świeczek* zapalające się naraz (zadziwiające).
10 *lichtarzyków niklowych* do świec.
10 *woskowych świeczek*, palących się bez odoru.
25 *pysznych uniwersalnych drucików* do trzymania.
4 *bonbonierki* w kształcie *balonów złotych.*
4 piękne *japońskie lampiony* ze świeczkami.
50 *haczyków* do drzewka. (2880-4-5)
4 *złociste przedmioty i bonbonierki.*
24 *owoców fantaisie i lodowych, kul lśniących i przeźr. orzechów.*
1 *latający* **aniołek,** poruszający się.

152 sztuk kosztuje *z opakowaniem tylko złr. 3,* podwójna ilość *5 złr. 60 cnt.*

Tylko u firmy WITTE,

w Wiedniu, Kärntnerstr. 59.

Rozsyłka za zaliczką lub gotówkę. Odprzedającym zniżka.

Niema już siwych włosów!

Ogólnie lubiane **„wiedeńskie mleko odświeżające włosy Prima“** przywraca szpakowatym lub osiwiałym włosom swoją pierwotną barwę naturalną i piękność niezawodnie w przeciągu 12 dni. Cena flaszki 2 złr., pocztą 20 c. więcej. Do nabycia wprost od F. Helfferícha w Wiedniu, Auwinkel Nr. 3.

W KRAKOWIE u Józ. Trauczyńskiego apt. i Ernesta Stockmara apt.; we LWOWIE u Piotra Mikolascha apt. i Juliusza Nahlika apt.; w PRZEMYŚLU u Władysława Nahlika; w NOWYM SĄCZU u W. Filipka apt. (2927-2-)

C. k. nadworny maszynista

R. Geburth

fabrykant c. k. uprz.

regulacyjnych pieców do napełniania i przyrządów do ogrzewania

w Wiedniu, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 71,

poleca swoje słynnie znane piece.

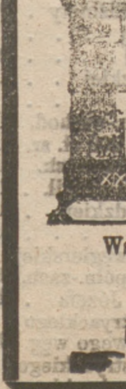

Gruntowne wykorzystanie opału, przyjemne ciepło, długie trwanie ciepła, żadne niezdrowe suche gorąco, proste i wygodne we wykonaniu.

Przez nowy sposób wyrabiania piece te pod każdym względem do najwyższego udoskonalenia posunięte zostały.

Piece polerowane, rowkowane, z niklowemi i prawdziwie pozłacanemi profilami, piece naśladujące pozłotę i posrebrzanie, bardzo gustowne i artystycznie wykonane, po tanich cenach.

Nowy piec Geburtha „przywilej 1875 r.“

jest bardzo oszczędnym pod względem używania materyału opałowego, ponieważ w nim wszelkie odpadki, jak drobne węgle, miał węglany itd. zużyć można.

Uprzywilej. wkłady

dla szwedzkich (glinianych) pieców uskutecznione będą bez żadnéj przeszkody i bez rozbierania pieca, jak dotychczas w najkrótszym czasie. Cena na miejscu w Wiedniu wraz z ustawieniem lub na prowincyę z opakowaniem 8 złr.

Wszystkie piece mają po oryginalnych cenach następne składy w Wiedniu:
p. **W. Blind,** I., Parkring Nr. 20;
„ **H. Beer,** I., Bauermarkt Nr. 11;
„ **Hoerner & Dantine,** I., Operngasse Nr. 2.

Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku.

Zamówienia z prowincyi będą punktualnie za zaliczką wykonane. (2604-2-)

Fortepian

Bösendorfera, palisandrowy, koncertowy, nowy, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Ulica Franciszkańska Nr. 147. (3009-2-3)

Jeden pokój i kuchnia

od 1 stycznia do wynajęcia przy ulicy S. Jana pod L. 313. (2965-3-4)

Do c. k. nadwornej fabryki wyrobów słodowych w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8, Jana Hoffa, ces. austryackiego, niemieckiego, saskiego dostawcy itd.

Pańskie wyborne wyroby słodowe (słodowe cukierki piersiowe (używam teraz pięć lat zawsze z najlepszym skutkiem. Cierpiałem dawniéj na kaszel, z którego mnie żaden środek uwolnić nie mógł, aż wreszcie za poradą mojego lekarza domowego spróbowałem Pańskich tak wybornych wyrobów słodowych (słodowe cukierki piersiowe), którym też moje zupełne wyleczenie przypisać należy. Donoszę Panu o powyższem z prośbą o ogłoszenie tego faktu na pożytek drugich osób.

Wiedeń, dnia 3go marca 1877 r.

S. Hofmann,

handlarz drzewa budowlanego i stolarskiego. Ottakring, Gansterergasse Nr. 18.

Te lecznicze wyroby słodowe Jana Hoffa są prócz tego 43 razy odznaczone; ośm razy w roku 1876 przez przywileje nadwornego dostawcy (między temi ponowne oświadczenia łaski Ich Cesarskich Mości Cesarza austryackiego, Cesarza niemieckiego, Króla saskiego). Wszyscy lekarze zapisują je, cierpiący używa ich z ochotą i znajduje w tem orzeźwienie i wzmocnienie. Nieprawdziwym wyrobom słodowym brak dodania pierwiastków ziół leczniczych, także właściwego, dotychczas jeszcze niezbadanego sposobu przyrządzania fabrykatów słodowych Jana Hoffa. Prawdziwe cukierki słodowe Jana Hoffa **są w niebieskim papierze.** (2474-12-12)

C. k. nadworna fabryka wyrobów słodowych Jana Hoffa

w Wiedniu, Graben, Bräunerstr. 8.

W KRAKOWIE składy u W. Redyka, J. Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego, Jana Janigi, Wilh. Fenza i C. W. Kohlera; w DROHOBACZU u L. Dobrzynieckiego aptek.; w RZESZOWIE u J. Scheittera i Spół.; w STANISŁAWOWIE u Ferdynanda Stechera; w TARNOWIE u W. Müldnera i Spół.

Fabryczny skład

ŚWIEC KOŚCIELNYCH

woskowych i stearynowych, pięknych, powolnie, a dobrze i czysto się palących, poleca (2850-4-5)

firma K. Okoń

róg ulic Jagiellońskiej i Szewskiéj, filia przy ul. Grodzkiej i S. Józefa W KRAKOWIE; także **lampy, naftę** własnej kopalni i amerykańską.

Zniżone ceny.

W handlu moim **Nafty i Lamp** przy ul. Floryańskiej pod L. 350 obok apteki „pod Gwiazdą“ kosztuje najlep. nafta salon. Nr. I. litr 22 c., Nr. II. nieco żółtawa 21 c.

(2982-5-6) **J. Przewerski.**

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (2482-57-)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau Stiftgasse Nr. 19.

PŁÓTNO REUMATYZMOWE

(Gichtleinwand)

przeciw gośćcowi i podagrze, leczy szybko i trwale bóle w stawach, krzyżach, biodrach, nabrzmienia i spuchnięcia kolan i rąk — w paczkach dubeltowych na zastarzałe słabości po 2 złr. 10 c., w pojedynczych po 1 złr. 5 c.

Paryski uniwersalny plaster

na wszelkie zastarzałe rany, ropiące wrzody i nagniotki — słoik z opisem użycia 35 c.

Do nabycia w aptece **Stockmara w Krakowie.** (2892-4-6)

Szybką i pewną pomoc znajdą

cierpiący na płuca!

jak: w **gruźlicy,** w rozpoczętej tudzież w pierwszych początkach tejże, w **chronicznym nieżycie płuc,** wszelkiego rodzaju **kaszlu,** tudzież wszelkich **wyniszczających chorobach,** które często tworzą **zwiastuny gruźlicy,** jak **zołzach ciała** itd. następnie **przychodzący do zdrowia** przez

Syrup wapienno-żelazisty

z podfosforanu wapna

aptekarza **J. Herbabnego** w Wiedniu

zbadany i polecony ogólnie przez **słynnych lekarzy wiedeńskich.**

Syrup wapienno-żelazisty jest wedle dotychczasowych doświadczeń jedynym racyonalnym środkiem leczniczym w gruźlicy. Doprowadza on ustrojowi cierpiących na gruźlicę fosforowej, wapiennej i żelazistej soli, której im brakuje, pomnaża tworzenie się krwi, podnosi apetyt i czynność ożywczą ciała i wzmacnia przezto cały organizm. Wskutek tego nikną po krótkiem używaniu **syropu wapienno-żelazistego nocne osłabiające poty,** rozpuszczeniem śliza ustaje **męczący kaszel** a przez częściowe osadzenie się wapna w guzełkach sprowadzone zostaje tychże zwapnienie (leczenie) a tym sposobem **ustaje cierpienie.** Poświadcza to wiele świadectw słynnych lekarzy i liczne podziękowania.

Pismo uznania.

Wielmożny Pan **Juliusz Herbabny,** aptekarz w **Wiedniu.**

Już od kilku lat cierpiąc na piersi używałem bezskutecznie wszelkich dla cierpiących na płuca zachwalanych herbat, soków piersiowych i tranu wątrobianego; stan mój jednak pogarzał się coraz bardziej, wreszcie byłem już tak osłabionym, że nie mogłem więcej chodzić i już przed sobą śmierć widziałem. Aż tu czytam aptekarza **J. Herbabnego w Wiedniu** o **syropie wapienno-żelazistym z podfosforanu wapna.** Bez nadziei w skuteczność użyłem przecież tego ostatecznego środka; jak wielką była jednak moja radość, gdy po krótkiem używaniu tego cudownego syropu codzienna febra i nocne poty ustały, kaszel i flegma znikły, a siły moje wróciły, tak, że dziś zupełnie jestem zdrowym. Wynurzając Panu jako wynalazcy tego **syropu wapienno-żelazistego** najserdeczniejsze podziękowanie radzę każdemu cierpiącemu na piersi, aby się chwycił tylko **syropu wapienno-żelazistego** aptekarza pana **Herbabnego w Wiedniu,** gdyż wkrótce może się przekonać, że ten syrup jest najlepszym i jedynym środkiem dla cierpiących na piersi. (2704-3-8)

Plipitz pod **Radkersburg** 5 lutego 1877 r. **Jan Fasching.**

Dokładne objaśnienie dołączone jest do flaszki w broszurze Dr. Schweizera. **Syrup wapienno-żelazisty** dobrze smakuje i łatwo się trawi; flaszka kosztuje **1** złr. **25** ct. pocztą **20** ct. więcej za opakowanie.

Upraszamy wyraźnie zażądać syrup wapienno-żelazisty Juliusza Herbabnego.

Cent. rozsyłkowy skład dla prowincyi w **Wiedniu apt. „zur Barmherzigkeit“ J. Herbabny,** *Neubau, Kaiserstrasse 90, Ecke der Neustiftgasse.*

Główny skład **dla Galicyi:** we **Lwowie Zygmunt Rucker** apt. pod srebr. orłem.

Tylko za **50 c.** jako cenę jednego **losu oryginalnego** grać można na

Tysiąc wygranych znacznej wartości,

mianowicie darów Jego Cesarskiej Mości Cesarza, Najwyższej szlachty, Wysokiego duchowieństwa,

wygrane w złocie wartości 200, 50, 25, 10 dukatów i t. d.

Ciągnienie nastąpi **30 grudnia 1877 r.**

Ta przez c. k. ministerstwo skarbowe wyjątkowo dozwoloną loteryę na dochód gminy **Amstetten,** poleca się usilnie wskutek znacznych **licznych** wygranych.

Cena losu oryginalnego **50 c.**; za opłatne nadesłanie losu i wykazu wygranych należy dołączyć 30 c.

Szczegółowe wykazy wygranych na żądanie darmo i opłatnie.

KANTOR WYMIANY

Schelhammer & Schattera

w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 20.

Także do nabycia w **Krakowie** u **Kurnatowskiego i Spół.,** w **Bochni** u **A. F. Pilli** handel towarów mięszanych przy ulicy Różannej, w **Podgórzu** u **D. Mandla** w trafice hurtownej. (2706-9-12)

Pierwsza nagroda 3 złote medale.	**Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz. uprzywilow. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane	Pierwsza nagroda 3 wielkie srebrne medale.

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

które z powodu niezrównanéj doskonałości, jakoteż w uznaniu wybornéj własności i tanich cen przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów *1 złotym* i *3 wielkiemi srebrnemi medalami* odznaczone zostały. Prócz tego uznał *Jego Ces. Mość Cesarz Aleksander rosyjski za stosowne, odznaczyć mnie ces. ros. złotym medalem zasługi do noszenia przy orderze S. Stanisława.*

Ochrony te przeciw przeciągom powietrza są wyrabiane z bawełny, obciągnięte lakierem (w białym czerwono-brunatnym i dębowym kolorze) według barwy pokostowanego okna. Przewyższają one wszystko dotychczas używane, gdyż każdy choć najmniejszy przeciąg powietrza zostaje ominiętym, a drzwi i okna może każdy według upodobania otworzyć. Przyrząd jest tak łatwym, że każdy sam może go zastosować. — Cena za cylindry do okien białe za metr 5 cnt., czerwono-brun. i dębowe 6½ c.; do drzwi białe 7½ i 13 c., czerwono-brun. i dęb. 19 i 14 c.

Na okno średniéj wielkości wystarczy zakupić najwyżéj za 50 cnt.

Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywają się jak najspieszniéj, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia potrzeba. Do każdéj przesyłki dołącza się zawsze opis użycia. (2499-11-11)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu.	**J. Popelarz,** c. k. nadw. dostawca ochron przeciw przeciągom powietrza.	Nadzwyczajna oszczędność paliwa.